Nr 20. Kraków, Wtorek 14 Stycznia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwukrotną	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Glazowskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Na punkcie zwrotnym.

Ogłoszona wczoraj odezwa przedstawicieli stronnictw demokratycznych, związanych w Unię, zawiera program polityczny demokracyi polskiej w zaborze austryackim, nietylko na obecną chwilę wyborczą obliczony, lecz sięgający w dalszą także przyszłość. Demokracya polska wysuwa konsekwencye z istotnej swojej siły, pragnie wywalczyć sobie w ciałach ustawodawczych takie zastępstwo, któreby istotnym było wyrazem politycznej myśli społeczeństwa.

Ta demokracya zatem, która z wytężeniem niemałem pracowała nad otwarciem parlamentu dla ludu, w sposób stanowczy i energiczny żąda dla tego ludu wstępu do Sejmu krajowego. Bardzo trafnie i słusznie też powiedziano w ogłoszonej wczoraj „Odezwie" Unii, że reforma sejmowej ordynacyi wyborczej pierwszym jest warunkiem naszego narodowego odrodzenia w zaborze austryackim. Dopóki bowiem Sejm pozostanie fortecą stanową, dopóki na tej stanowości oparty Sejm nie przestanie być ostoją konserwatyzmu, nie ruszymy się naprzód w samorządzie krajowym, będącym dzisiaj jedynie wyrazem pewnej, uprzywilejowanej sfery ludności. Rzucenie hasła powszechnych, bezpośrednich, tajnych i równych wyborów do Sejmu przez skonsolidowane stronnictwa demokratyczne, — stawia kwestyę reformy ordynacyi wyborczej na ostrzu miecza, jako najważniejszy postulat narodowy i społeczny.

Pod tem hasłem pójdą też stronnictwa demokratyczne w bój wyborczy.

Odezwa Unii wyczerpuje program polityczny demokracyi polskiej w punktach zasadniczych i wspólnych jej wszystkim frakcyom, zastrzegając każdej z nich niezawisłość organizacyi i działalności politycznej. Nie jest to więc fuzya stronnictw demokratycznych, nie jest zlanie się ich w jedno stronnictwo, lecz Unia, zjednoczenie, związek, mający na celu harmonijne i zgodne ich współdziałanie w tych właśnie kierunkach, które wskazano i określono w odezwie.

Świadczy ona przedewszystkiem, że tak bardzo dla społeczeństwa i kraju pożądana, zgodna akcya demokracyi polskiej, wkracza w dziedzinę faktu, skoro poszczególne jej grupy znalazły i określiły teren swojego współdziałania. — A współdziałanie to nie ogranicza się do jednego stanu, do jednej tylko sfery ludności, lecz obejmuje wszystkie. Unia demokratyczna nie zasklepia się przedewszystkiem w sferze interesów mieszczaństwa, jakkolwiek w inteligencyi miejskiej posiada źródło swej siły politycznej, lecz, jak to już z jej pojęcia wynika, szuka dla siebie oparcia na szerokiej podstawie ludowej. Nie godzi też program Unii w interesa żadnego stanu, nie wnosi waśni społecznej, lecz pragnie zharmonizować interesa wszystkich stanów, podciągając je pod jeden, wspólny mianownik interesów społeczeństwa i narodu.

Jeżeli więc pewne stronnictwa, opierające swoją siłę i znaczenie właśnie na preponderencyi tylko jednego stanu, z góry posądzały Unię o wrogie dla siebie stanowisko, to pomyliły się o tyle, że Unia w zgodnem współdziałaniu wszystkich sfer społecznych upatruje największą sumę narodowych korzyści. O ile więc stronnictwa te nie będą dążyć do zwichnięcia tej równowagi interesów stanowych, nie spotkają się z ostrzem polityki demokratycznej. Ale tam, gdzie wystąpi na jaw egoizm polityki stanowej, tam, gdzie konserwatyzm stawiać zechce zapory rzetelnemu, demokratycznemu postępowi, stanie Unia do walki, która będzie jej specyficznem zadaniem.

Stanowisko stronnictw demokratycznych w kwestyi ruskiej, jest chyba jedyną, racyonalną podstawą jej rozwiązania. Nie ludowy parlament, będący przedstawicielstwem różnych, w skład państwa wchodzących narodowości, lecz Sejm ludowy powołany być może i powinien do ustalenia warunków zgodnego pożycia ludności polskiej z ruską.

Wreszcie jasne określenie zapatrywań na stosunek do ludności żydowskiej i wyświetlenie najnowszych wśród niej ewolucyj narodowościowych, w połączeniu z tradycyjną tolerancyą wyznaniową demokracyi polskiej i pojęciami równouprawnienia, powinny przyczynić się do wyrównania tych różnic zapatrywań, jakie wyłonićby się mogły w tej kwestyi z uszczerbkiem dla obopólnych interesów.

Sądzimy, że „Odezwa" Unii powinna przez wszystkich, światłych i patryotycznych obywateli kraju, doznać sympatycznego przyjęcia. Demokracya polska czuje, że kraj staje na punkcie zwrotnym. Coś stać się musi, coby drogą ewolucyi politycznej, nadało nowy kierunek życiu publicznemu, bo w dotychczasowej, dusznej atmosferze nie mogą się już nadal rozwijać masy ludowe. Trzeba rozszerzyć horyzonty politycznej myśli, objąć nią wszystkich, wytworzyć nowe warunki współżycia i pożycia dla wszystkich obywateli kraju i synów narodu.

W takiej chwili poszczególne grupy i stronnictwa demokratyczne łączą się do wspólnej akcyi, aby zaważyć na szali wypadków. Łączą się, aby zdobyć Sejm dla ludu polskiego, w tem jego pojęciu, które obejmuje zarówno mieszczaństwo, jak włościan, tak większą, jak mniejszą własność, tak inteligencyę miejską, świat rękodzielniczy, przemysłowy i stan robotniczy.

Od zwartości szeregów, jakie staną pod wywieszonym przez Unię demokratyczną sztandarem, zależeć będzie postęp kraju naszego nietylko w czasie najbliższym, lecz prawidłowy jego rozwój w dalszej przyszłości.

Krwawe starcia w Berlinie.

Walka o reformę wyborczą do Sejmu pruskiego przybiera coraz ostrzejszą formę, onegdaj zaś doprowadziła do wypadków — jakich dawno już nie widziano w Berlinie. Akcya na rzecz tej reformy przeniosła się z zebrań publicznych i z trybuny sejmowej na ulicę, tam jej kierownictwo ujęli w swoje ręce socyalni demokraci, lecz już pierwsza tego rodzaju wielka demonstracya spotkała się z dziko brutalną srogością policyi i zakończyła się krwawem starciem.

Mimo to przyznać trzeba, że niemiecka socyalna demokracya umie wyzyskać każdą korzystną dla siebie chwilę — jak niemniej błędy swoich przeciwników — a-tem samem, że jej przywódcy są doskonałymi strategikami i taktykami. Wiedzą oni przedewszystkiem aż nadto dobrze, kiedy w swej akcyi politycznej uderzyć w ton ostrzejszy, a kiedy znów od „forte" — przejść do „pianissimo"

Gdy po zamachach na Wilhelma I. spadła na niemiecką socyalną demokracyę surowa ustawa wyjątkowa, która niezmiernie utrudniała agitacyę jawną, a za propagandę tajną drakońskie niemal naznaczała kary, wodzowie tej partyi bynajmniej nie odpowiedzieli na to represyami terorystycznemi, lecz wręcz przeciwnie, wydali hasła, zalecające zerwanie z wszelkiemi środkami rewolucyjnemi. Uczynili to zaś nie tyle z obawy przed ostremi paragrafami tej wyjątkowej ustawy, ile ze względu na opinię publiczną w Niemczech, która pozostając jeszcze pod świeżem wrażeniem narodowych zwycięstw i zdobyczy lat 1870/1 — surowo potępiała tego rodzaju socyalno-rewolucyjne prądy wewnętrzne. — Wówczas to socyaliści niemieccy raz na zawsze zerwali wszelkie węzły, łączące ich z anarchizmem — i zamiast głosić konieczność gwałtownego przewrotu, rozpoczęli praktyczną pracę nad stopniową ewolucyą w tym kierunku.

I ta zmiana taktyki okazała się nadzwyczaj skuteczną i do wielkich doprowadziła ich rezultatów. Już w roku 1890 osiągnęli to, że antisocyalistycznej ustawy wyjątkowej nie odnowiono i że przestała ona obowiązywać, przez co odzyskali znów zupełne równouprawnienie i swobodę ruchu, następnie zaś przy każdych nowych wyborach coraz nowe święcili tryumfy, aż wreszcie wyrośli na partyę o przeszło 3 milionach wyborców. Żadna może skrajno-radykalna partya w Europie nie odniosła takiego sukcesu — jedynie drogą pokojowego działania i rozwoju.

I nie dziw, że gdy ta droga okazała się tak odpowiednią i pełną zwycięstw — w łonie tej partyi brały górę prądy, które bardziej jeszcze zmierzały ku lewym skrzydłom demokracyi burżuazyjnej i pragnęły stronnictwo socyalistyczne w Niemczech zamienić z rewolucyjnego na czysto — reformowe.

Takim był jego stan wewnętrzny, gdy przed rokiem zupełnie niespodziewanie spadła na to stronnictwo ciężka klęska przy wyborach do parlamentu, klęska, częściowo przypadkowa, częściowo spowodowana zbytnią ufnością partyi we własne siły i atrakcyę swoich haseł.

Liczne wówczas odzywały się głosy w prasie socyalistycznej, przypisujące przyczynę tej klęski właśnie odwróceniu się tej partyi od pierwotnej bardziej rewolucyjnej taktyki. Lecz wypróbowani w walce starzy przywódcy i tym razem jeszcze powstrzymali żądaną zmianę. Mimo ogromnego rozgoryczenia, jakie ogarnęło socyalistyczne masy po tej klęsce, nigdzie nie przyszło do wybuchu namiętności, do starć z władzami — co więcej, odstąpiono nawet od głośniejszych demonstracyj i manifestacyj politycznych. I tym razem zaś uczyniono to nie tyle ze względu na ewentualne represye policyi, lecz również wyłącznie ze względu na opinię w kołach burżuazyjnych.

Liberalizm niemiecki, jak wiadomo, przy tych wyborach szedł ręka w rękę z rządem i stronnictwami konserwatywnemi — przeciwko centrum i socyalnej demokracyi. W nagrodę za tę pomoc stronnictwa wolnomyślne dopuszczone zostały do większości rządowej. To zaś wywołało wśród burżuazyi niemieckiej nadzieje, że kurs rządowy zboczy nieco na lewo, że wejdzie na tory liberalniejsze, i że przedewszystkiem w Prusiech niejedno zmieni się w duchu prądów postępowych. I tego nastroju, pełnego wielkich nadziei, socyalna demokracya nie chciała zakłócać. Czekała, aż nadzieje te się rozwieją, wiedząc z góry, że nastąpi to rychlej czy później, lecz nastąpi na pewno.

I tak się też stało. Rząd pruski ani myślał akceptować podsuwanych mu postulatów stronnictw wolnomyślnych, zbywał je wybiegami, co więcej, przez żądanie poparcia dla nowych ustaw antipolskich narażał je na konflikt z ich zasadami programowemi, a ostatecznie teraz w sprawie reformy wyborczej, kopnął je wprost w sposób najbrutalniejszy. Odmowna deklaracya, odczytana przez księcia Bülowa w odpowiedzi na wniosek stronnictw wolnomyślnych — była ostatecznym ciosem, zadanym blokowi wolnomyślno-konserwatywnemu.

I na tę chwilę czekała tylko niemiecka socyalnodemokracya. Stronnictwa, które głównie przyczyniały się do porażki socyalistów przed rokiem, tem fiaskiem swej polityki zupełnie się zdyskredytowały. Równocześnie zaś butna postawa junkierskiego rządu — wywołała wielkie rozgoryczenie także w szerokich kołach burżuazyi niemieckiej. A zatem — najdogodniejsza to dla socyalistów chwila do wystąpienia i w tej sprawie na własną rękę w ostrzejszej formie.

Wszystko też przemawia za tem, że przywódcy socyalizmu niemieckiego pokuszą się teraz o wywalczenie tego, czego stronnictwa wolnomyślne osięgnąć nie zdołały. Zajścia niedzielne w Berlinie były zapewne tylko przygrywką do takiej akcyi. A z rozmaitych okoliczności wnosić można, że socyalizm pruski, przechodząc teraz znów do akcyi ostrzejszej, źle na tem nie wyjdzie.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 13 stycznia.

(Obrady drożyźniane w komisyi. — Zielony sztandar. — Szczęśliwy Sejm i szczęśliwy zarząd gminny. — Nowa pożyczka wiedeńska.)

Maszyna parlamentarna powoli w ruch się wprawia. Jutro, 14 b. m., zbiera się komisya rolnicza, 21 b. m. komisya budżetowa, a w następnych dniach inne ważne komisye rozpoczną swoje obrady. Komisya rolnicza najwcześniej się zbiera z powodu nagłości spraw jej poruczonych, a zwłaszcza sprawy drożyzny, którą postawiono na porządku dziennym jutrzejszego jej posiedzenia. Ale mało mamy nadziei, aby ludność z tych narad odniosła jakikolwiek pożytek. W parlamencie prowadzono w ubiegłej sesyi dwutygodniową dyskusyę drożyźnianą, w radach gminnych wszystkich prawie miast wielkich toczyły się na ten temat rozprawy, lecz ani pomieszkania, ani środki żywności o grosz nie potaniały. Jedynym skutkiem była — jak zwykle w Austryi — ankieta i na tem cała akcya się skończyła. Pokazuje się, że krytyka i narzekania, nawet głośne, żadnego nie odnoszą skutku wobec silnej organizacyi producentów, a braku wszelkiej organizacyi konsumentów, która z natury rzeczy nie jest tak łatwą, chociaż nie jest niemożliwą. Walka przeciw drożyźnie dopiero wtedy będzie skuteczną, jeśli się zamieni w walkę konsumentów przeciw wyzyskowi i dowolnemu dyktowaniu cen ze strony producentów. Już niejednokrotnie wykazano, że w przeważnej części podwyższanie cen w ostatnich kilku latach jest zupełnie nieuzasadnione. Tłomaczenie drożyzny podwyższeniem płac robotników lub wogóle personalu służbowego, czy też urzędniczego, nie odpowiada prawdzie. Widzimy bowiem, że n. p. towarzystwa akcyjne właśnie w ostatnich latach wypłacały najwyższe od czasu swego istnienia dywidendy, z czego wynika, że wyśrubowane do niebywałej wysokości ceny wyrobów nietylko pokryły zwiększone wydatki produkcyi, ale podwoiły prawie i tak niemałe już zyski producentów. Tak samo wzrosły dochody właścicieli kopalń węgla, ale równocześnie i ceny węgla szły wciąż w górę. Agraryusze także nie mają złych czasów, ale mięso, chleb i mleko są dzisiaj droższe, niż były kiedykolwiek.

P. Hohenblum, „wódz agraryuszów austryackich", przypominający junkra pruskiego, chwalił się przed paru dniami na zgromadzeniu rolniczem, że „stoi z batogiem w ręku za parlamentem" i nie dopuści do krzywdy agraryuszów. Gdy na innem zgromadzeniu, zwołanem dla omawiania drożyzny, jeden z mowców się żalił, że z powodu wysokich ceł agrarnych i wyśrubowanych cen zboża, niema widoków potanienia środków żywności, obecny p. Hohenblum zawołał: „Dzięki Bogu!" Jest więc istotnie mało nadziei zmiany stosunków na lepsze, jak długo agraryusze tak potężny mają wpływ i w rządzie i w parlamencie, nad którym wieje „zielony sztandar". I w komisyi rolniczej, która teraz ma się ponownie zastanawiać nad drożyzną, agraryusze mają większość; rezultat obrad jest więc z góry przesądzony.

Do najszczęśliwszych Sejmów w Austryi należy dolno-austryacki, który, dzięki potężnemu wpływowi rządzącej tu partyi chrześcijańsko-społecznej, zbiera się kilka razy w roku na dłuższe i krótkie sesye, jeśli p. dr Lueger sobie tego tylko życzy. Sejm dolno-austryacki obraduje właściwie przez cały rok w permanencyi z małemi tylko przerwami. Teraz znowu zwołano Sejm dla uchwalenia pożyczki 360 milionów koron dla miasta Wiednia, mimo iż ta pożyczka ma być dopiero w przyszłym roku zaciągniętą. Sejm dolno-austryacki uchwalił, jak wiadomo, nową ordynacyę wyborczą, a wkrótce odbędą się nowe wybory. Nie ulega żadnej wątpliwości, że i w przyszłym Sejmie partya chrześcijańsko-społeczna, dla użytku której nowa ustawa wyborcza została przykrojoną, mieć będzie większość, ale także opozycya wejdzie niezawodnie silniejszą. (Dziś zasiada w Sejmie tylko jeden socyalista, pos. Seitz.) Ażeby więc nie narazić się na kłopoty i zabezpieczyć pożyczkę, na której p. Luegerowi bardzo wiele zależy, spowodował zwołanie Sejmu w obecnej porze dla załatwienia tej sprawy, mimo iż wywołała ona bardzo gwałtowną krytykę liberalnej i socyalistycznej opozycyi w Radzie miejskiej.

Burmistrz miasta Wiednia jest zwolennikiem wielkich przedsiębiorstw gminnych i aby w swoich planach nie krępować się budżetem, lubi mieć zawsze pełne kasy. Ponieważ zaś bieżące dochody na ten zbytek nie pozwalają, więc pożycza. Z pożyczki 285 milionów, zaciągniętej przed paru laty, istnieją jeszcze tylko małe resztki. Dr Lueger zaopatruje się więc w nowe zapasy, które mają wystarczyć, jak twierdzi, na lat 6. Co potem będzie, o to zapewne już inni troszczyć się będą. Z tego powodu żądanie uchwalenia nowej pożyczki nie jest nawet ściśle i cyfrowo specyalnemi potrzebami umotywowane. Tylko ogólnikowo wylicza się niektóre z zamierzonych inwestycyj z zastrzeżeniem, że „zmiany co do przeznaczenia pożyczki są do-

---

Stefana Żeromskiego

„Dzieje grzechu".

(Powieść w 2 tomach. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 1908.)

(Ciąg dalszy.)

W burzliwej wędrówce Ewy po bagnie życia jednym z jaśniejszych epizodów jest sielanka z poetą Jaśniachem na Korsyce. W małym hoteliku zamiejskim w Ajaccio, oddana rozpamiętywaniu swej zbrodni, zastanawia się Ewa nad tem, czy pokochać Jaśniacha, którego wrażliwa natura rzuciła na nią dziwny urok. Sama nie zdawała sobie sprawy z tego, co ją popchnęło do tego człowieka i związało z jego losami. Z nudów zaczęła go pielęgnować w chorobie z oddaniem siostry miłosierdzia, gospodarowała jego funduszami, które na nich oboje tak niespodzianie spłynęły, dzięki uśmiechowi fortuny w Monte Carlo i odbywała samotne przechadzki po wybrzeżu wyspy. Zbudziło się w niej miłosierdzie bez granic. A on, trapiony coraz bardziej chorobą, oddał się jej w opiekę z ufnością wielką, cały w niej pogrążony. Nie była to jednak miłość cielesna. Była to miłość umierającego dla anioła pocieszyciela, było to powitanie przez jego konające zmysły zjawiska innego świata.

Z przedziwną psychologią kreśli Żeromski ten rozdział powieści, w którym odtwarza nowy zupełnie rodzaj uczucia bezświadomego, w którem rodzi się miłość umierającego do kobiety pełnej życia o sercu pustem, szukającej zabicia nudy, zabicia czasu i pamięci, wspomnień przeszłości i wyrzutów sumienia. W tym nurcie bezwzględnej czynnej litości, w zupełnem poświęceniu się i samozaparciu był jednakże cel świadomy. Było nim zdruzgotanie w sobie wspomnienia o Łukaszu.

Dotychczasowa gorąca miłość dla Łukasza, wypełniająca aż do ostatnich wypadków wszystkie myśli i pragnienia Ewy, zmienia się w skrystalizowany jędrnie zamiar wywarcia na nim zemsty — nie fizycznej — ale moralnej, przez zatarcie w duszy jego obrazu i wszystkich z jego osobą łączących się wspomnień, przez stworzenie sytuacyi takiej, którąby mu musiała sprawić dojmujący ból, gdyby był świadkiem tych zdarzeń i wypadków, lub gdyby mu wiadomość o nich przywiózł ktoś z przyjaciół...

Nudna sielanka na Korsyce skończyła się jednak dość prędko. Pewnego poranku Ewa, spakowawszy manatki, nie mówiąc nic nikomu, nie pożegnawszy się nawet z Jaśniachem, wsiadła na statek, jadący z Korsyki do Livorno, a stamtąd, gnana jakimś niewytłómaczonym pędem, podążyła nad Leman. Odtąd zaczyna się tragedya upadłej, grana przez Ewę z zawziętością, jaką rodzi rozpacz i beznadziejność złamanego życia.

Podczas jednej z wycieczek nad jeziorem, z podsłuchanej rozmowy studentów polskich, dowiaduje się o losach Łukasza. Niepołomski po odsiedzeniu kary więzienia (epizod zgoła niczem w powieści nie umotywowany i zgoła zbyteczny) wyjechał z Rzymu do Lozanny i w tem mieście zapisał się na uniwersytet. Niebawem jednak w czasie studyów poznał jakąś bogatą panienkę Polkę i wziąwszy z nią ślub, wyjechał gdzieś w zamorskie kraje, nie wtajemniczając nikogo w swoje zamiary.

O tem wszystkiem opowiedział Ewie pewien student Polak, kolega Niepołomskiego. Dostarczył on nawet Ewie, na jej żądanie, kopii aktu ślubnego Łukasza.

Ewa poczuła się wolną i rozpętała w sobie szatana. Już teraz nie wiązało ją nic z tem dobrem, które pielęgnowała dotąd w duszy tak starannie, jako zadatek uczucia dla Stefana. Pierwszym, któremu rzuciła się na szyję, był ów student Polak, który jej przyniósł wieści o Łukaszu. Była to z jej strony pierwsza doraźna zemsta na Niepołomskim. Niebawem miał nastąpić dalszy ich łańcuch.

Za kilka dni Ewa znalazła się w Paryżu, a jedną z pierwszych osób, jakie tam spotkała, był Szczerbic. Do tego człowieka czuła wdzięczność i dziwne zaufanie dlatego, że nie wyzyskał swej sytuacyi względem niej, że niczego nigdy od niej nie żądał i tylko oczom swoim za siebie mówić pozwalał.

Szczerbic podzielił się z Ewą nowiną, która podziałała na nią jak grom. Niepołomski przed wyjazdem do Szwajcaryi był w Warszawie — szukał jej, a dowiedziawszy się z ust jej znajomego, Horsta, o tem, że wyjechała do Włoch ze Szczerbicem, złamany uciekł do Lozanny.

Po rozważeniu tych faktów, Ewa przyszła do przekonania, że Łukasz jest w porządku, a ona nie. Przeświadczenie, że ukarała niewinnego i ukarała go tak okropnie, odjęło jej resztę równowagi życiowej.

W Paryżu spędza lato, a za nią włóczy się nieodstępny Szczerbic, wzdychający zdala dyskretnie, czekający aż dojrzały owoc sam spadnie mu pod nogi. Owoc jednak nietylko nie spadał, ale się oddalał, a w zamian usłyszał Szczerbic od Ewy propozycyę, aby się z nią ożenił.

Tymczasem Ewa powzięła postanowienie opuszczenia Paryża. Fundusze jej topniały szybko, a na domiar uczuła, że jest stale ściganą i prześladowaną przez nieznanych sobie dwóch ludzi, z których jednego kiedyś gdzieś poznała.

Kto on był i skąd go znała, nie mogła sobie przypomnieć, ale groźny cień jego wszędzie unosił się za nią. Odetchnęła wreszcie, gdy pewnego wieczoru ujrzała z okien wagonu niknący Paryż. Jechała w kierunku Wiednia.

Nie wiedziała, że ścigający ją od dłuższego czasu przystojny brunet jechał tym samym pociągiem, że w czasie jej snu wśliznął się za milczącem zezwoleniem konduktora do tego samego przedziału.

Nagle, gdy na jednym przestanku pociąg stanął, Ewa zbudzona wstrząśnieniem, spostrzegła z przerażeniem swego prześladowcę.

Zdecydowała się wysiąść na najbliższej stacyi cichutko, bez zwrócenia uwagi owego człowieka i służby pociągu. Nie wiedziała, choć instynktem dobrze odczuwała, że walczy próżno przeciw przeznaczeniu, które na drogę jej życia nową rzuca zaporę.

Bandyta Pochroń — on to był bowiem podążył za Ewą tej samej nocy do tego samego zajazdu, ograbił ją w najskuteczniejszy sposób z całej posiadanej gotówki 20.000 franków i w dodatku zabrał ją sobie całą na wyłączną niepodzielną własność.

Ewa dostała się w moc swego demona i mocy jego uległa odtąd na resztę życia.

Stosunek z Pochroniem od czasu pamiętnej nocy, której ją sobie wziął gwałtem, znieprawił w zupełności duszę Ewy. Ona sama tłomaczyła to sobie w ten sposób, że orgia rozpusty, w którą wpadła, uzdrowiła jej duszę, wyzwoliła ją i oblała zimną rosą spokoju. Teraz życie stało się dla niej „kawałem", „witzem" z przeszłego życia.

Zaczęto szukać dnia jutrzejszego i nowego życia.

Ewa zamieszkała z Pochroniem w Wiedniu. Było to życie dwojga wykolejeńców, którzy postanowili używać życia za wszelką cenę. O cenę tę starał się Pochroń w sposób przez siebie z dawna wypróbowany.

Ewa zaś oddawała się rozmyślaniu filozoficznemu i rozpamiętywaniu sceptycznemu swojej przeszłości. Łukasza wymazała z pamięci — a o Szczerbicu myślała z utajonem pragnieniem zemsty.

Właściwie nic on jej złego nie zrobił, a mimo to była względem niego usposobiona nienawistnie. Miała do niego żal o to, że przestrzelił kiedyś Łukasza, że tym swoim strzałem wyrwał ją z domu i oddał w ramiona Łukasza. On ją zgubił, wcale o tem nie wiedząc. Nie pocałował jej ust, a zepchnął ją z krużganku kościoła na podwórze lupanaru. Za to znienawidziła go i postanowiła zemścić się na nim.

Proceder Pochronia i jego towarzysza przygód i wspólnika grafa Płazy-Spławskiego, podejrzane zebrania szumowin międzynarodowych u wielce podejrzanej konduity — doktora Bandla, wszystko to wypełniało życie Ewy, która odtąd miała być narzędziem dla szajki opryszków, zarzucających sieci na upatrzone ofiary ze sfer rozporządzających gotówką.

Ofiarą miał paść pierwszy Szczerbic. Tak uradzili Pochroń z Płazą.

Ewa choć do niedawna pałała żądzą zemszczenia się nad swoim rozkochanym paniczem, nie bez przymusu zdecydowała się wezwać do siebie Szczerbica listem przez siebie własnoręcznie pisanym, w którym poleciła mu spieniężyć cały majątek i spieszyć w jej objęcia.

List ten podyktował jej Płaza, a ostatnie skrupuły usunął Pochroń wypróbowaną metodą uderzenia pięścią między oczy i ściśnięcia gardła.

Steroryzowana brutalnie Ewa uległa. List został wysłany.

Skutek nie zawiódł oczekiwań. Szczerbic przybył ze spieniężonym całym majątkiem, pełen nadziei i radości, zdecydowany na wszystko, na oddanie siebie i całego majątku na skinienie Ewy.

Zwabiony w potrzask w mieszkaniu Ewy, która poprzednio uśpiła wszelkie jego obawy — Szczerbic pada ofiarą zbrodni sprzymierzonych bandytów.

W czasie miłosnej pieszczoty Ewa stosownie do wskazówek Płazy, wstrzyknęła Szczerbicowi strzykawką Prawatza dozę kurary.

Zamordowanego zapakowali Pochroń i Płaza do kufra, nie zapomniawszy zabrać zawartości skórzanej torby z banknotami, reprezentującemi milion franków.

Ewa nie dotknąwszy ani grosza z tego krwawego spadku, tejże nocy, zniknęła swym towarzyszom. Gnana obłędnym wyrzutem sumienia, niepewna swej doli — bezwiednie zabłądziła w zaułki miasta, aby tam w nocnej orgii zagłuszyć najboleśniejszą skargę duszy brutalnie zdeptanej.

Nazajutrz znalazła się w Krakowie.

(C. d. n.)

„puszczalne“. Łatwo w taki sposób gospodarować, upiększać i rozszerzać miasto, bo wydatki bieżące na które brakuje pokrycia, opędza się z pożyczki, jak się to już działo dotychczas.

Jednym z głównych celów pierwszej pożyczki 285 milionów było np. wybudowanie drugiego wodociągu dla miasta Wiednia. Jednakże z sumy, wstawionej na ten cel, użyto tylko drobną część na wodociągi, a resztę przeznaczono na inne wydatki, jak zaprowadzenie światła elektrycznego, naprawę bruków, budowę własnego browaru (na którym gmina traci kilka milionów) i t. d. System ten ma także korzyść polityczną dla rządzącego stronnictwa. Oto można istotnie wiele zrobić dla miasta, w krótkim bardzo czasie, także bez podwyższenia podatków, bo spłata pożyczki spadnie dopiero na późniejsze generacye, a powtóre utworzenie tylu ogromnych przedsiębiorstw miejskich daje z jednej strony sposobność pozyskania szeregu nowych zwolenników, z drugiej zaś strony stawia dziesiątki tysięcy wyborców w zależności od gminy. W tak szczęśliwem położeniu znajduje się jednakże tylko obecny burmistrz miasta Wiednia, dzięki swemu wpływowi politycznemu. Nie ulega żadnej wątpliwości, że żadnej innej gminie rząd nie zezwoliłby na taką gospodarkę pożyczkową. Na plany p. Luegera patrzy się rząd przez palce, bo może on w danej chwili zmobilizować „das Volk von Wien“, a w parlamencie rozporządza 96 głosami. *Sz.*

Z Warszawy.

Warszawa, 12 stycznia.

(Zastój w działalności rejentów warszawskich. — Stowarzyszenia oświatowe w Królestwie. — O prawo autorskie. — Studentki nasze na uniwersytetach austryackich. — Towarzystwo pracy społecznej. — „Niuta“ Lewandowskiego. — Ksiądz Perosi w Warszawie. — Sekcya Moniuszki. — Odczyt prof. Heinricha. — Nafta galicyjska. — Z karnawału).

W żadnym zakresie objawów ruchu pieniężnego nie uwydatnił się zastój ostatnich lat kilku tak wybitnie, jak w działalności rejentów w Warszawie. Skarżą się oni i słusznie, na niesłychanie małą ilość transakcyj, zawieranych w ich kancelaryach i zamiejscowy ruch wekslowy. Skargi te popiera wykaz kasowy magistratu, który oblicza dochód z opłat, uiszczanych przez rejentów na rzecz kasy miejskiej z protestu weksli, umów i aktów notaryalnych na sumę 76.510 rubli, podczas gdy dochód z tego źródła ośm lat temu wynosił 228.000. W przeciągu tego czasu dochód warszawskich rejentów zmniejszył się więc trzykrotnie.

Z ramienia rządu wniesiony został do Dumy projekt ustawy o własności literackiej i artystycznej, który natychmiast po feryach świątecznych podkomisya Dumy będzie rozpatrywać. Czyniąc zadość życzeniu Koła polskiego w tym względzie, zwołane zostało u nas zebranie literatów, powieściopisarzy, dramaturgów, malarzy, muzyków, rzeźbiarzy itd. w sprawie projektu prawa własności literackiej. Na zebraniu przedstawione będą materyały, które mają być przedstawione Kołu polskiemu w Dumie.

W Związku równouprawnienia kobiet polskich odbyło się zebranie, przeważnie ze sfery nauczycielskiej, dla omówienia kwestyi przyjmowania uczennic naszych pensyj 7-klasowych na słuchaczki nadzwyczajne w uniwersytetach galicyjskich. Uczenice pensyj naszych nie mogą być słuchaczkami rzeczywistemi z braku znajomości języków starożytnych; przyjmowane tylko w charakterze hospitantek, nie posiadają żadnych praw. Rezultatem gorącej i ożywionej dyskusyi były dwie rezolucye. Pierwsza zmierza do ujednostajnienia programu pensyj żeńskich, celem przesłania go ministrowi oświaty w Wiedniu, wraz z petycyą odpowiednią, druga rezolucya żąda opracowania programu szkoły średniej, jednakowej dla obu płci z uwzględnieniem programów szkół średnich zagranicznych, co umożliwiłoby wstęp naszej młodzieży do wszystkich uniwersytetów. Zgromadzeni postanowili rozwinąć akcyę celem przeprowadzenia jednej i drugiej rezolucyi.

Z inicyatywy grona ludzi, zajmujących się sprawami publicznemi, powstała w Warszawie nowa instytucya publiczna pod nazwą „Towarzystwo popierania pracy społecznej“. Ma ono na celu popierania prac i instytucyj w dziedzinie ekonomicznej i społecznej za pomocą badań naukowych i technicznego opracowywania materyałów, ustaw, projektów, danych statystycznych, jak również dla wspólnych obrad nad aktualnemi ekonomicznemi i społecznemi sprawami. Dla osiągnięcia swych zadań Towarzystwo opracowuje materyały, wydaje rozprawy, utrzymuje biuro, bibliotekę, urządza odczyty i konferencye. Wykonywaniem uchwał Towarzystwa zajmuje się „biuro pracy społecznej“.

Teatr Mały dogodził naszej publiczności, która lubi przedewszystkiem komedye i tragedye ludzi głupich i przewrotnych, wystawieniem „Niuty“ Feliksa Doermanna i artysty-rzeźbiarza Lewandowskiego. Pierwszy dał pomysł podobno, drugi ubrał ten pomysł w słowa i akcyę sceniczną. Wdowa po urzędniku wychowuje swe córki na... kokoty. Dwie córki spełniły życzenia mamy dobrodziejki, trzecia: Niuta (p. Sulima, bawiąca tu na występach gościnnych) walczy, mimo tego przyjmuje pieniądze od jakiegoś staruszka i flirtuje z nim, przez co zrywa się jej narzeczeństwo z Zameckim, studentem i urzędnikiem banku. Rzecz zrobiona nieźle, grana dobrze podoba się, nie przynosi jednak nic nowego i ma wiele „wiedeńskości“, przeniesionej tylko na grunt inny.

W Filharmonii dał się poznać naszej publiczności jako dyrygent niepośledniej miary i jako kompozytor rzeczy świeckich, ksiądz Perosi, z dwiema symfonicznemi suitami: „Rzym“ i „Wenecya“. Jeżeli zapragnął przedstawić charakterystyczne strony Rzymu i Wenecyi, to stron tych w kompozycyach nie było, należało je sądzić z wyłącznie muzycznego punktu widzenia, nie zaś z punktu tego lub innego programu. Twórczość księdza Perosi'ego odznacza się dźwięcznością orkiestrowania, wyborną znajomością instrumentalnych efektów i wykształceniem techniki kompozytorskiej. Indywidualizm nie wybija się; pomysły jego muzyczne są ładne, ale często zużyte.

Sekcya im. Moniuszki pragnąc trwalej zaznaczyć uroczystość 50-lecia „Halki“, wydała wykaz szczegółowy dzieł Moniuszki, z którego okazuje się, jak olbrzymią spuściznę twórczą pozostawił po sobie Moniuszko. Dzięki poparciu członków sekcyi, których jest pół tysiąca, blisko 60 utworów genialnego pieśniarza naszego wydrukowano. Drugie tyle pozostało jeszcze do drukowania. Sekcya przystąpiła obecnie do wydrukowania seryi drugiej.

Z pomiędzy odczytów ostatnich dni najwięcej obudził zajęcia odczyt prof. Heinricha z Krakowa, który mówił o stosunku psychologii do filozofii. Treść odczytu odznaczała się bogactwem szczegółów, wypowiedzianych z wielką swadą, w sposób jasny i interesujący.

W tych dniach na Woli oglądano place, potrzebne pod terytoryum nowej stacyi naftowej w Warszawie. Zamiar otwarcia stacyi naftowej w Warszawie jest w związku z podjętem usiłowaniem wprowadzenia na rynek tutejszy ropy i produktów naftowych galicyjskich. Pomimo akcyzy od nafty i ewentualnego cła — bliskość przewozu z Galicyi równoważy koszta dostawy nafty kaukaskiej.

Warszawa bawi się już teraz pełną piersią — choć to początek stycznia. — Dzienniki przynoszą nam codzień wiadomości o mającej się wkrótce odbyć świetnej zabawie. Więc będzie „bal na wpisy“, „bal tęczowy“ i „na kolonie dla kobiet“, „bal abstynentów“, „na dzieci Maryi“, jakiś „bal z karuzelem“ i wiele innych, a wszystko w styczniu. O lutym nikt jeszcze nie myśli. H. R.

„Uspokojona Rosya“.

Z okazyi świąt Bożego Narodzenia prasa rosyjska w artykułach uroczystych omawiała sytuacyę w Rosyi. — Uderzającym przytem był fakt, że zarówno prasa oficyalna, jak reakcyjna sytuacyę tę przedstawiła jako zupełnie zadowalniającą, powołując się na to, że wszędzie już przywrócono spokój i porządek, tak, jak gdyby to było prawdą i jak gdyby „przywrócenie spokoju i porządku“ stanowiło dla wewnętrznej polityki rosyjskiej cel ostateczny, poza którym ucichła już potrzeba owych „fundamentalnych“ reform, które Stołypin przez dwa lata nazywał koniecznemi i które natychmiast „po uspokojeniu“ obiecywał wprowadzić. W sferach biurokratycznych panuje sielankowy spokój. Ministerstwa zaniechały wypracowywania projektów reform. Na całym froncie biurokracyi panuje dewiza: zostawić wszystko po dawnemu.

Tymczasem jakiż jest rzeczywisty stan rzeczy w Rosyi?

Jeden z najlepszych obecnie dzienników w Rosyi „Towariszcz“ przedstawia go w artykule poświątecznym w następujący sposób:

Spokój przywrócono tylko wśród biurokracyi. Społeczeństwo, jak dotąd, tak i teraz, dalekie jest od „uspokojenia“. Zbrojne starcia i napady nietylko nie zmniejszają się, lecz przeciwnie, stają się coraz częstemi, przechodząc stale do rzędu zjawisk codziennych. Przysłowiowe „browningi“ są obecnie więcej rozpowszechnione, niż kiedykolwiek, i bywają „używane“ częściej, niż dotychczas. Nawet bomby stały się już zupełnie codziennem zjawiskiem. Odnajduje się je zawsze i wszędzie — na strychach, w piwnicach, w zlewach, na śmietnikach, w kanałach i t. d. Życie ludzkie straciło wszelką wartość i tępione jest z taką łatwością, iż można myśleć, że święta Rosya zamieniła się w Mandżuryę.

Przy takim stanie bezpieczeństwa życia, nie można dziwić się, że bezpieczeństwo mienia równa się — w przeważnej części cesarstwa rosyjskiego — zeru. „Ekspropryacye“, to jest rabunki, rozlały się szeroką falą po całem państwie, przenikając w rozmaitych formach we wszystkie pory państwowego ustroju i rozkładając wszystkie podstawy życia społecznego. — Jaskrawe objawy tego rozpadowego procesu, to jest otwarte rabunki z browningami i bombami w ręku więcej naturalnie zwracają uwagę, ale w rzeczywistości ani w przybliżeniu nie mają tego znaczenia dla rozpadu społeczeństwa, jakie mają te niezliczone „ekspropryacye“, które odbywają się w tajemnicy cicho i „spokojnie“, bez śmiercionośnych narzędzi we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego, prywatnego, społecznego i państwowego.

Równocześnie źródła narodowego dobrobytu wysychają coraz bardziej, wskutek powstrzymania przypływu kultury i postępu. Kulturalny rozwój państwa ustał niemal zupełnie, nawet zaczął się zmniejszać. Instytucye oświatowe ledwie dyszą, wszystkie żywe, kulturalne siły usuwane są starannie ze społecznych i państwowych organizacyj, jako politycznie nieprawomyślne i wskutek nieprzejednanego antagonizmu dzisiejszych sterników nawy państwowej do wszystkiego, co przypomina kulturę.

„W takich warunkach — pisze „Towariszcz“ — straszliwe, głębokie rany, które zadała organizmowi społecznemu i całemu państwu zewnętrzna i wewnętrzna wojna, nie mogą się naturalnie zagoić. Państwo rosyjskie, które tak niedawno uważano za najpotężniejsze na kontynencie europejskim, zaczyna spadać na poziom znanego „chorego człowieka“ europejskiej dyplomacyi, który wciśnięty w kąt między Europą, Afryką i Azyą, wiedzie tam nędzny swój żywot...“

Aby zaś usprawiedliwić ten straszny pesymizm rosyjskiego postępowego publicysty, przytoczymy za urzędową Agencyą petersburską spis wypadków z trzydniowego okresu świątecznego, które znakomicie ilustrują zarówno streszczone wyżej słowa „Towariszcza“, jak i ów „spokój i porządek“, z którego tak bardzo zadowoloną jest biurokracya i którym tak cieszy się prasa reakcyjna.

Otóż to rosyjskie Boże Narodzenie, widziane ze strony „porządku i spokoju“, przedstawia się następująco:

W Petersburgu przy aresztowaniu dwóch ludzi zraniony śmiertelnie stójkowy, przy rewizyi zaś zabity jeden rewirowy, drugi ciężko ranny, trzech stójkowych zabitych, jeden z aresztowanych śmiertelnie ranny.

W Moskwie w dzień wilii rabusie, którzy chcieli ograbić magazyn zegarmistrzowski, ścigani przez policyę, zabili dwóch policyantów, a trzech stróżów kamienicznych śmiertelnie poranili.

W Odessie zabito na ulicy policyanta. W Zduńskiej Woli zastrzelono podoficera żandarmeryi, zraniono strażnika. W Kutaisie zabito strażnika. W Bogopolu zabito strażnika i śmiertelnie zraniono urzędnika gminnego. W Mochnawce zraniono kasyerkę w monopolowym składzie wódki. W Briańsku przy rabunku składu wódki zraniony kasyer i jeden chłop. W Radomsku zraniony kasyer w składzie wódki. W Odessie podczas rabunku w piwnicy składu win zraniony śmiertelnie subjekt i stróż. We wsi Uspienskoje zginął chłop od bomby rzuconej przez okno. W Kiszyniewie wyrżnięta cała rodzina: ojciec, matka, wnuczka, syn i stróż. W Wyszgorodku zarżnięty żyd, kupiec korzenny, wraz z żoną i córką. W Szpole czterech rozbójników wdarło się do sklepu żyda i zażądało 5000 rubli. Kiedy ich nie otrzymali, żyda powiesili, żonę i 11-letniego syna zarżnęli, a czworo młodszych dzieci śmiertelnie poranili. Strasznego morderstwa dopuścili się miejscowi chłopi. W Piatigorsku zabito dla rabunku dorożkarza. W Hołcie wyrżnięto rodzinę, złożoną z trzech osób. W Filipowce chłopi zatłukli na śmierć dwóch złodziei schwytanych na kradzieży żyta. W Szóstce w czernihowskiej gubernii 23-letni Kasznyrew zamordował ojca swego, protojereja i matkę, a sam się zastrzelił. W Ekaterinosławiu zabito robotnika. W Tyflisie rzucono bombę na sędziego śledczego Malinowskiego. Bezkrwawych rabunków zanotowano szesnaście. Samobójstw w większych tylko miastach i w stolicach było 19.

Razem więc w ciągu świąt zginęło 10 policyantów, strażników, żandarmów i t. p., zarżnięto w celu rabunku osób 17, ciężko zraniono 7 przedstawicieli władzy i 11 osób prywatnych, w tem 4 czworo dzieci niżej lat dziesięciu.

Tak wyglądały święta Bożego Narodzenia w „uspokojonej i uporządkowanej“ Rosyi...

Dwie premiery.

W sobotę pojawiły się dwie premiery, jedna w Berlinie, druga w Rzymie, obie niecierpliwie oczekiwane przez publiczność miejscową, a także przez literacko-artystyczny świat zamiejscowy. Nic dziwnego: wszakże chodzi o Hauptmanna i Annunzia.

Najnowszy utwór dramatyczny Gerharta Hauptmanna pojawił się na scenie berlińskiego teatru Lessinga i ma tytuł: „Zakładnica Karola Wielkiego“. Obejmuje cztery akty i ma być, jak powiada autor, baśnią sceniczną. Hauptmann dobrze uczynił, że tak nazwał swoje dzieło, gdyż w ten sposób z góry zapobiegł zarzutowi, że postać Karola Wielkiego w jego sztuce tak niepodobną jest do historycznej postaci tego cesarza. — I jak w baśni można streszczenie sztuki rozpocząć słowami: „Żył sobie raz potężny monarcha“... mniejsza o to, czy Karol Wielki, czy jakikolwiek inny. Zwyciężywszy swoich wrogów, w tym wypadku Sasów, zabrał zakładników, pomiędzy któremi znajdowała się młodziutka i piękna Gersuinda, osadzona w klasztorze.

Karol Wielki, ujrzawszy Gersuindę, darował jej wolność i umieścił ją w tajnych komnatach swojego zamku. Ale Gersuinda, mająca twarz anioła, jest szatanem - dziewczyną i już w klasztorze myślała tylko o rozkoszy zmysłowej. Karol Wielki chciał dla niej być ojcem, ale w sercu jego odezwała się miłość spóźniona. Pragnął Gersuindę nawrócić z pogaństwa na łono kościoła, a zarazem sprowadzić ją na drogę cnoty. ale Germinda z cnotą nie mogła się pogodzić. Przyznała się do swoich tanich miłostek Karolowi, który jednak nie miał siły woli, ażeby dziewczynę ukarać.

Gersuinda broiła dalej, rzucając się w objęcia starych i młodych, ubogich i bogatych, panów i parobków, urządzając sprośne orgie. Doniesiono o tem cesarzowi, który wezwał Gersuindę przed swoje oblicze i oświadczył jej, że ją odtrąca od siebie. Gersuinda powędrowała znowu do klasztoru i tam nagle zaczęła tęsknić za cesarzem. Zapadła w ciężką chorobę z owej tęsknoty, a może z owego napoju, który otrzymała z rąk kanclerza cesarskiego. Umarła na rękach ksieni klasztoru, wspominając o cesarzu. Ale i Karola W. trawiła tęsknota za dziewczyną. Błądził po okolicy i wstąpił do owego klasztoru, w którym przebywała Gersuinda. Ujrzał już tylko zwłoki dziewczęcia. Łzy polały się strumieniem z jego oczów, ale potem odzyskał cesarz dawną swoją siłę i postanowił wojną przytłumić wspomnienia miłosne.

Jak na każdej premierze Hauptmanna, tak i na tej wielbiciele jego i przeciwnicy staczali walkę hałaśliwą za pomocą oklasków i sykań. Publicznoć nieobozowa przyjęła sztukę z uznaniem, a to samo uczyniła krytyka, czyniąc rozmaite, często sprzeczne zastrzeżenia. Co jeden chwalił, to inny krytyk ganił. „Nowy dramat Hauptmanna — powiada jeden z krytyków — nie jest tak zły, jak inne utwory jego z ostatnich lat“. Drugi twierdzi, że treść, wystarczającą na wypełnienie jednego aktu, autor rozciągnął na cztery i stworzył rzecz nudną. Trzeci zarzuca Hauptmannowi, że płaczliwy Karol Wielki jest parodyą potężnej postaci cesarza niemieckiego. Słusznie, jak się zdaje, postąpił ów krytyk, który oświadczył, że trzeba w ową baśń wierzyć, ażeby ją zrozumieć. Hauptmann dał publiczności legendę sceniczną, nie zawsze dramatyczną, ale pełną nastroju poetycznego i wysokiej wartości literackiej. Ten sąd — powtarzamy — jest widocznie najwolniejszym od stronniczości, od wpływów szkoły. Zwracamy zresztą uwagę, że podajemy tylko obce wrażenia i sądy.

Pośród innych, zupełnie odmiennych okoliczności odbyła się premiera sztuki Gabryela Annunzia p. t. „Okręt“ („La Nave“) w teatrze Argentina w Rzymie. Poeta dzieło swoje nazwał „tragedyą adryatycką“, a jest ono raczej hymnem tryumfalnym do morza Adryatyckiego, uważanego przez Annunzia za symbol i zadatek potęgi przyszłej Włoch. Przeszłość powiązał autor z przyszłością. Rzecz dzieje się w Wenecyi XVI wieku. Minęło zaledwie 100 lat od chwili, gdy mieszkańcy Akwilei schronili się na laguny. Autor korzysta w chronologii szczodrze z licencyi poetyckiej, a nie liczy się zresztą wogóle z dziejami. Postaci jego są po prostu symbolami. Marco Gratico jest ucieleśnieniem potęgi światowej Wenecyi, a Basilio przedstawicielem Wschodu, jego skarbów i zwodniczego uroku. Okręt zaś, na którym Gratico wyjeżdża na zdobycie świata, jest symbolem nadziei, pragnień, pożądań Wenecyi, poza którą domyślać się trzeba dzisiejszych Włoch. I po takich premisach zrozumiemy w całej pełni słowa pieśni do Adryatyku: „O Boże, który narody na morzu doświadczasz, odnawiasz i niszczysz, o Boże, ci tylko żyć będą, którzy Cię na morzu wielbią i podnoszą, którzy kadzidła i zdobycz będą poświęcać Tobie na ołtarzach okrętów dziobatych. O Boże, uczyń wszystkie oceany morzem naszem, amen!“

I czy już nie wystarczają podobne słowa pieśni, ażeby wywołać uniesienie pośród słuchaczów włoskich? A zwłaszcza w Rzymie, gdzie do dzisiaj żyją jeszcze tradycye panowania nad światem? — A jeżeli sama treść utworu musiała znaleść wdzięczne echo w duszy słuchaczów, to jakże silnem stało się owo echo, gdy jo wywołała ognista, pełna potęgi mowa takiego poety, jak Annunzio. To też prolog nie chybił ogromnego wrażenia, które nie słabło do końca sztuki. Annunzio odniósł prawdziwy tryumf.

Kronika.

Kraków, 14 stycznia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej, na którem w zastępstwie r. m. J. Federowicza, złożył rewident wydziału obrachunkowego p. Krzyżanowski sprawozdanie o ogólnym stanie budżetu na rok 1908. Sprawozdanie to przyjęła komisya do wiadomości.

Również wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta, dra J. Lea, przy udziale obu wiceprezydentów, posiedzenie komisyi inwestycyjnej Rady miasta. Na posiedzeniu tem dyrektor magistratu, p. Grodyński, przedstawił preliminarz projektu inwestycyjnego na rok 1908, określonego w budżecie na kwotę 1,563.260 koron. Projekt ten komisya przyjęła bez zmiany. — Dalej uchwalono w celach regulacyjnych zakupić przy ulicy św. Wawrzyńca realność p. Maurycego Herza po 130 K za sążeń.

Grono opiekuńcze V miejskiego okręgu ubogich, na ostatniem posiedzeniu uchwaliło wyrazić swojemu byłemu prezesowi, drowi Izydorowi Jurowiczowi podziękowanie za jego długoletnią działalność, pełną gorliwości i poświęceni, i w miejsce dra Jurowicza wybrano prezesem dotychczasowego radcę dobroczynnego, ks. kanonika Juliana Drohojowskiego.

Prawo publiczności. Dyrekcya I gimnazyum żeńskiego donosi nam, że minister wyznań i oświaty reskryptem z dnia 8 grudnia 1907, L. 47.401 udzielił I gimnazyum żeńskiemu w Krakowie (ulica Wolska L. 13) prawa publiczności i prawa odbywania egzaminów dojrzałości, oraz wystawiania świadectw dojrzałości.

Z Towarzystwa muzycznego. W niedzielę 19 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w Towarzystwie muzycznem walne zgromadzenie członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności zarządu i stanu Towarzystwa i konserwatoryum. 3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 4) Wybór członków wydziału. 5) Wybór komisyi kontrolującej. 6) Wnioski i interpelacye.

Z teatru miejskiego. „Jak wam się podoba“ Szekspira grane będzie w obsadzie następującej: p. Solska (Rozalinda), p. Borodziczowa (Celia), p. Czechowska J. (Febe), Orliczówna (Odrej), Łazarewiczówna (Hymen), Sobiesław (Książę wygnany), Jednowski (Fryderyk), Stanisławski (Amiens), Andruszewski (Jakób), Bończa (Le Beau), Sosnowski (Olvier), Mielewski (Orlando), Zelwerowicz (Probierczyk), Stępowski (Adam), Szymborski (Koryn). Grabowski (Sylwiusz) i w. i.

Trzecie przedstawienie dramatu Przybyszewskiego „Dla szczęścia“ danem będzie we czwartek. — We środę: „Żona papy“.

Echa wyborów przed sądem. W dniu 12 sierpnia zeszłego roku toczyła się przed krakowskim trybunałem karnym rozprawa przeciw Piotrowi Imielskiemu, murarzowi, zamieszkałemu w Krowodrzy i przeciw 11 jego towarzyszom, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego.

Mianowicie w nocy 16 czerwca 1907 r. Imielski wszczął w Krowodrzy groźną awanturę z Janem Chwastkiem, a gdy ten sprowadził żandarma dla swojej obrony, Imielski stawił temu czynny opór. Gdy z powodu zajścia tego powstało ogromne zbiegowisko, którego uczestnicy stanęli po stronie Imielskiego, przybyło pogotowie wojskowe z pobliskich koszar obrony krajowej, pod wodzą kapitana, a ten, widząc groźną postawę tłumu, zarządził energiczne działanie żołnierzom, którzy aresztowali kilkadziesiąt osób, między nimi Imielskiego, który po wynikach śledztwa, wraz z innymi zasiadł na ławie oskarżonych.

Akt oskarżenia zarzucał wówczas oskarżonym zbrodnię gwałtu publicznego, występek zbiegowiska, oraz niektórym z oskarżonych zbrodnię wzywania żołnierzy do złamania przysięgi służbowej, względnie do bezprawnego użycia broni przeciw swym przełożonym.

Zajście całe powstało na tle odbytych w maju w powiecie krakowskim wyborów do Rady państwa, przy których kandydat partyi socyalistycznej, p. Zygmunt Klemensiewicz, przepadł na rzecz kandydata narodowego, dra Franciszka Bujaka. Imielski bowiem, jako jeden z najzagorzalszych zwolenników p. Klemensiewicza, uczuł do Chwastka śmiertelną nienawiść, posądzając go o agitacyę na rzecz dla r. Bujaka i z tego powodu odgrażał się nieraz przeciw Chwastkowi zabiciem i t. p. Spotkawszy Chwastka na drodze w Krowodrzy w nocy 16 czerwca, spowodował groźną z nim awanturę, zakończoną uwięzieniem wielu osób.

Po przeprowadzonej rozprawie skazany wówczas został Imielski i drugi oskarżony Jan Makara na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, reszta podsądnych na więzienie od 6 do 1 miesiąca.

Wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońcę oskarżonych, najwyższy trybunał zatwierdził wyrok przeciw 7 skazanym, zniósł jednak ze względów formalnych wyrok przeciw 5 uczestnikom zajścia, polecając przeprowadzenie przeciw nim nowej rozprawy.

Dzisiaj zasiedli więc na ławie oskarżonych: Jan Zraziński, robotnik kolejowy, Jan Makara, wyrobnik, Franciszek Stachowski, murarz, Jan Nalepa, ślusarz i Maciej Bieniek, wyrobnik, obwinieni częścią o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 87 uk., częścią o zbrodnię z §. 222 uk. (usiłowane uwiedzenie żołnierzy do złamania przysięgi).

Rozprawie przewodniczy radca sądu krajowego Grodyński, oskarża zastępca prokuratora dr Rychlik, obwinionych broni adw. dr Heski.

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Bieńka, który się nie stawił i przeciw któremu rozprawa prowadzoną jest zaocznie, do winy się nie przyznają, tłomacząc się tak jak na pierwszej rozprawie, że byli wprawdzie obecni zajściu, ale ani sami nie atakowali żadarmeryi i wojska, ani innnych do tego nie zachęcali.

Świadkowie, ci sami co na rozprawie pierwszej, zeznawali dosyć obciążająco dla oskarżonych, twierdząc, że ci rzucali kamieniami na wojsko pragnąc odbić Imielskiego z rąk władzy, oraz wzywali tłum do „bicia, palenia i robienia rewolucyi jak w Rosyi“.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, o godzinie 12 w południe przewodniczący odroczył rozprawę do godziny 3 po południu.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała wczoraj 20 lat liczącego Józefa Mąkałę vel Domańskiego za kradzież futra, wartości 100 koron, na szkodę Rubina Bornsteina. Mąkała dopiero przed 2 tygodniami wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał 1-roczną karę za kradzież.

Z kraju.

Ruskie kandydatury poselskie. Partya ukraińska postawiła dotąd następujące kandydary posłów na Sejm: Longin Cehelski, redaktor „Diła“ na Bóbrkę, dr Włodzimierz Zahajkiewicz (Sokal), dr Seweryn Daniłowicz (Buczacz), Grzegorz Cebłyński, dyrektor gimnazyum (Przemyśl), Iwan Zanajewicz, dyrektor Tow. kredyt. „Narodnyj Dim“ w Jaworowie (Jaworów), Antoni Rak, sędzia w Lubaczowie (Cieszanów), ks. Iwan Jaworski (Stary Sambor), Tymoteusz Staruch (Brzeżany).

Partya moskalofilska ogłosiła dotąd następujące kandydatury: dr Hlibowicki (Rawa Ruska), dr Korol (Żółkiew), dr Markow (Sokal), dr Dobrjańskij (Kołomyja), dr Dudykiewicz (Brody), dr Aleksiewicz (Rohatyn), ks. Winnicki (Stanisławów), radca Pawlikow (Lwów), ks. Mandyczewski (Nadwórna), nauczyciel Geciów (Podhajce), radca Łepkij (Sanok), sędzia Gissowski (Skałat), ks. Wasilkiewicz (Stary Sambor), włościanin Skoblik (Stryj), dr Hanczakowski (Turka), dr Sochacki (Zbaraż), włościanin Zacharczuk (Złoczów), ks. Senik (Żydaczów).

Nowy inspektorat szkół. Minister oświaty ustanowił posadę krajowego inspektora szkół dla nauki rolnictwa w szkołach ludowych i seminaryach nauczycielskich męskich w Galicyi od dnia 1 lipca 1908 r.

Myślenice, 10 stycznia. Jest rzeczą dziwną, dlaczego autor ostatniej korespondencyi z Myślenic odniósł słowa poprzedniej korespondencyi „Z długiego snu letargowego“ — do Czytelni młodzieży rękodzielniczej. Przecież jeżeli ktoś bacznie śledzi zgodną pracę i solidarność, jaką Czytelnia przoduje w Myślenicach, to musi przyznać, że młodzież rękodzielnicza mogłaby niejednemu stowarzyszeniu służyć za godny naśladowania przykład! Jeżeli do tego dodamy zdobycze na polu dramatycznem bodajby tylko wystawienie „Betleem - polskiego“ — pomimo braku sceny i sali do przedstawień, jaką się może poszczycić „Sokół“ myślenicki, to posądzać Czytelnię o zastój i martwotę, byłoby co najmniej niestosownem. Tak daleko idące pomyłki nie stwierdzają ścisłej obserwacyi przygodnych krytyków.

Inny korespondent z Myślenic pisze nam: W niedzielę 5 b. m. odbyło się staraniem tutejszej straży ogniowej ochotniczej przedstawienie amatorskie (w sali „Sokoła“) na rzecz nowego sztandaru. Na program złożyły się „Wigilia strażaka“ w pięciu obrazach, monolog „Niedziela u majstra“, oraz komedyjka w jednym akcie „Naczelnik straży ogniowej“. Amatorowie bardzo dzielnie wywiązali się ze swych ról. Po przedstawieniu odbyła się ochocza zabawa taneczna.

Onegdaj spłonęły w Stróżach koło Myślenic trzy zagrody włościańskie wraz z całym dobytkiem. — Przyczyna — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W chwili, gdy w całej Polsce rozlega się donośny głos protestu przeciw gwałtom pruskim, u nas cicho. Niema ani wieców protestujących, ani akcyi za bojkotem towarów pruskich. Dobrze, że choć niektórzy kupcy sami od siebie zaczynają zastępować wyroby pruskie krajowemi. Myślenice wraz z okolicą pod względem uświadomienia narodowego przedstawiają smutny obraz. Inteligencya, oraz mieszczaństwo myślenickie powinny pomyśleć o akcyi oświatowej, zakładając n. p. Koło T. S. L. i nieść oświatę w urocze wśród borów rozsiane wioski górskie, gdzie nadzieja i siła narodu drzemie w ciemnocie.

Ku czci Wyspiańskiego. Z Zatora piszą nam: W niedzielę odbył się tutaj w sali magistratu uroczysty wieczór ku czci Wyspiańskiego, urządzony staraniem p. Jerzego Remera, słuchacza filozofii. Salę przystrojono wspaniale kwiatami i zielenią, pośród których na estradzie widniał portret zmarłego poety. Publiczność zainteresowana tą uroczystością, przybyła bardzo licznie nawet z miejscowości o kilka mil oddalonych.

Wieczór rozpoczął się odegraniem Szopenowskiego marsza pogrzebowego przez p. Antoninę Grychowską z Wadowic, która poważną grą swoją wywołała pośród publiczności właściwy nastrój. Następnie słuchacz filozofii, p. Jan Pukło, wygłosił wzruszający „Pogrzeb Kazimierza“ Wyspiańskiego, budząc wspomnienia podniosłe z dawnych wieków i niedawnej chwili. Odczyt p. Jerzego Remera p. t. „Do duszy wieszcza“ był niejako ogniskiem tej uroczystości. Prelegent ze zrozumieniem rzeczy, pietyzmem dla zmarłego poety i wielkim polotem omówił „Legion“, „Wesele“ i „Wyzwolenie“ podniósłszy potężną myśl przewodnią tych dzieł i doniosłość ich dla narodu. Następnie pojawiła się na estradzie 8-letnia Krakowianka, Heiusia Hellerówna i odegrała z dojrzałością ponad wiek dziecięcy „Życzenie“ Szopena i „Waryacye na temat pieśni polskich“ Moniuszki. Heia Hellerówna jest uczenicą szkoły muzycznej państwa Steinów w Krakowie i podnieść należy z uznaniem przy tej sposobności gotowość, z jaką szkoła owa pospieszyła, celem wzięcia udziału we wspomnianej uroczystości. Wieczór zakończony został wspaniałą „Modlitwą Konrada“ z „Wyzwolenia“, wygłoszoną przez p. J. Pukłą z wielkiem przejęciem się, a wreszcie „Tańcami polskiemi“ Scharwenki, odegranemi przez p. A. Grychowską. Publiczność nie szczędziła uznania wykonawcom programu, darząc ich oklaskami i kwiatami. Czysty dochód przeznaczony został na rzecz tutejszej ochronki.

P. Springut prostuje. Otrzymujemy następujące pismo: Na podstawie § 19 ustawy prasowej, proszę o sprostowanie korespondencyi, umieszczonej w numerze 12 szanownego pisma: Nieprawdą jest, abym na swym domu umieścił napisy w języku niemieckim; prawdą natomiast jest, że mam napisy w języku polskim. Z poważaniem Józef Springut w Jeleśni.

Dobrze, że p. Springut prostuje. Nadmieniamy jednak, że autor zamieszczonej w numerze 12 korespondencyi, nadesłał nam również kartkę korespondencyjną, przedstawiającą dom p. Springuta, a na domu tym umieszczony niemiecki napis...

Przemyśl, 13 stycznia. (Zgromadzenia socyalistyczne. — Kandydatury z powiatu. — Liga obyczajności społecznej. — Wieczór styczniowy. — Kurs handlowy). W niedzielę odbyło się zgromadzenie, urządzone przez posłów inż. Moraczewskiego i dra Liebermana, z porządkiem dziennym „Kolejarze a parlament“. Zgromadzenie to było w istocie rzeczy agitacyjnem, przedwyborczem. Partya socyalistyczna nie zamierza wprawdzie postawić kandydatury własnej, ale usiłuje przeforsować kandydata, stojącego poza unią demokratyczną. Kto tym kandydatem ma być, niewiadome. Mówiono niegdyś o adwokacie dr Mesterze, dziś nie wymienia się już tej kandydatury. Wogóle nastrój wyborczy w mieście cechuje niepewność.

Inaczej na powiecie. Ze strony moskalofilskiej kandydować będzie dr Hlibowicki, ze strony ukraińskiej tutejszy dyrektor gimnazyum ruskiego, p. Ceglński. Jako kandydata Polaka — wobec prawdopodobnego zrzeczenia się kandydatury przez dotychczasowego posła na Sejm dra Czaykowskiego — wymienia dobrze jak się zdaje poinformowa

na „Gazeta Przemyska“, ks. Władysława Sapiehę. Te trzy kandydatury zdają się być pewne i pomiędzy temi trzema osobistościami rozegra się walka wyborcza.

Wczoraj w sali ratuszowej odbył się staraniem ruchliwego Związku rodzicielskiego, wobecności przeszło 200 osób, odczyt p. E. Naganowskiego ze Lwowa „O lidze obyczajności społecznej“. Po odczycie wywiązała się żywa dyskusya, której wynikiem było postanowienie zawiązania w Przemyślu Koła L. O. S. Przystąpienie do Koła zgłosiło zaraz na sali około 50 osób. Ukonstytuowanie się Koła nastąpi z końcem b. m.

Wczoraj również odbył się staraniem robotniczej Czytelni im, Borelowskiego uroczysty wieczór ku uczczeniu powstania polskiego w r. 1863/4. Obszerny program, w skład którego wszedł także obraz dramatyczny Libańskiego „W katordze“, wykonano wyłącznie siłami amatorskiemi członków Czytelni.

Dziś rozpoczął się dwudniowy zjazd powiatowy Kółek rolniczych, połączony z kursem handlowym. Obrady zjazdu zagaił prezes powiatowego zarządu Kółek rolniczych, ks. Sapieha. Po przemówieniu jego rozpoczęły się wykłady kursu, które potrwają do jutra. W zjeździe bierze udział 80 osób: delegatów i gości, przeważnie włościan.

Z Morawskiej Ostrawy piszą nam: Dnia 31 grudnia urządziło Kółko amatorów T. S. L. w Morawskiej Ostrawie „Wieczór sylwestrowy“ w sali Domu polskiego, na który złożyło się przedstawienie amatorskie, a następnie tańce. Odegrano znakomicie pod reżyseryą nauczyciela p. Józefa Prażmowskiego wesołe komedyjski: „Ciocię Femcię“ L. Madeyskiego, „Z rozpaczy“ M. Gawalewicza, „W zielonym gaiku“ Z. Przybylskiego i monolog „Obywatel Przyszczypkiewicz“. — O północy, po złożeniu przez jednego z amatorów, życzeń zgromadzonym, rozpoczęły się tańce. Wieczór ten zgromadził do 400 osób z tutejszej „Polonii“, co należy powitać z radością, bo w dniu tym, podobnych zabaw w Morawskiej Ostrawie, można było naliczyć kilkadziesiąt.

Ze świata.

Zagranica o gwałtach pruskich. W odpowiedzi na ankietę Sienkiewicza nadesłał także Alfred Fouillée, znany filozof, dłuższe oświadczenie, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

„Polityka pruska, której ofiarami znowu są Polacy, dąży do spaczenia poczucia moralnego szlachetnej i sławnej ojczyzny Kanta. Już się jej to udało po części. Bo w Niemczech już nietylko dziennikarze, mniej lub więcej jadowici, nietylko liczni historycy, przywykli do wynajdywania w historyi argumentów dla każdej rzeczy, nietylko literaci, teologowie i filologowie i etnografowie, zapuszczający się poza swą sferę, ale już nazbyt często nawet i filozofowie usiłują usprawiedliwiać prawo zaboru i gwałtu.“

Emil Ollivier, członek Akademii francuskiej, b. minister drugiego cesarstwa, pisze:

„Przez nikczemność w Poznańskiem, Niemcy do reszty dopełniają swój upadek moralny. Przestali oni być narodem cywilzacyi: przedstawiają już tylko barbaryę bandytyzmu.“

Z Warszawy. (Bandytyzm).

O pladze bandytyzmu, trapiącej stale Warszawę, „Kuryer Warszawski“ donosi, co następuje:

Straszliwa ta plaga Warszawy, aczkolwiek obecnie nie nosząca tak potwornych form, jakie miała do niedawna, w ostatnich dniach rozwinęła się znowu z całą siłą prawie we wszystkich dzielnicach miasta. Bandyci obecnie nie gardzą najmniejszą sposobnością do zrabowania choćby kilku złotych. W sobotę na Powiślu wybili oni oko przejeżdżającemu sankarzowi, który broniąc swego zarobku dziennego, zawiązał z nimi walkę. Właściciele pomniejszych sklepów posprawiali sobie u drzwi zasuwy lub haczyki i dopiero po sprawdzeniu przez szyby, kto idzie, wpuszczają do środka, a liczba rabowanych w różnych zaułkach przechodniów wciąż wzrasta. Większość z tych wypadków nie dochodzi nawet do wiadomości policyi, gdyż poszkodowani uważają to za bezcelowe, a kłopotliwe. To pewna wszakże, że nikt z właścicieli pomniejszych sklepów, zwłaszcza w bocznych ulicach, nie trzyma pieniędzy z targu u siebie, starając się każdy grosz natychmiast ze sklepu wynieść i ukryć. Stąd więc zachodzą nadzwyczajne trudności ze zmianą grubszej monety. Wśród kupiectwa sklepowego w bocznych ulicach panuje przestrach.

Z soboty notują następujące wypadki:

O godz. 7½ wieczór mężczyzna lat 25 wszedł do wędlarni przy ulicy Wspólnej pod nr. 73 i zagroziwszy sklepowej rewolwerem, zrabował z szuflady 8 rubli.

O godz. 9 wieczór również do wędlarni Anny Szakalskiej (Żelazna 55) weszło dwóch bandytów i zażądali pół funta kiełbasy. Gdy Szakalska ważyła, bandyci wyjęli rewolwery i pod ich groźbą zrabowali z szuflady 15 rubli.

W różnych punktach miasta zdarzyło się nadto kilka pomniejszych wypadków rabunku, dokonanego lub usiłowanego.

A policya wytrwale tropi „politycznych“, za co posypie się grad orderów noworocznych dla dygnitarzy „ochrany“.

Szpieg anarchistą. Z Odessy telegrafują do „Rusi“: Były agent wydziału ochrany, Ostroumów, który przyłączył się do organizacyi anarchistów i zabił z jej polecenia szpiega ochrany Moisejenkę, został skazany przez sąd wojenny na śmierć przez powieszenie.

Fabrykant sztucznych dyamentów, nazwiskiem Lemoine, uwięziony za oszustwo w Paryżu, wywiódł w pole znanego właściciela kopalni złota i dyamentów, Wernhera. Mianowicie Lemoine, liczący 33 rok życia, syn b. konsula francuskiego w Tryeście, oświadczył Wernherowi, że umie za pomocą elektryczności wyrabiać dyamenty. Jakoż w obecności Wernhera uczynił próbę i wydobył z pieca elektrycznego piękny dyament, który zręcznie tam wrzucił. Działo się to w początkach roku 1906 i od tego czasu wyłudził Lemoine od Wernhera przeszło 1½ miliona franków. Obecnie okazało się, że Lemoine już był skazany za podrabianie weksli na 4 lata więzienia. W Paryżu zajmował obecnie drogie pomieszkanie w domu przy ulicy Pigale, w którym umarł Scribe. Żył na wielką stopę, wydając mnóstwo pieniędzy. Podobno Lemoine w ten sposób wyłudził znaczne kwoty od bogatych osób w Nowym Jorku, Frankfurcie i Berlinie.

Aeroplan Farmana. W niedzielę przedsięwziął znany aeronauta Henryk Farman ponowne próby ze swoim aerostatem na polach w Issy pod Paryżem. Przy pierwszej próbie aeroplan przeleciał, zakreślając wielką krzywiznę i opadł niedaleko punktu wyjścia. Druga próba dała wynik nadspodziewanie pomyślny. Wzlot odbył się przy lekkim wietrze. Przyrząd Farmana wzniósł się na wysokość 6 do 8 metrów, przeleciał wielkim łukiem przestrzeń aż do krańca pola manewrów i tam dokonał wzrot. Aeroplan powrócił do punktu wzlotu. Lot trwał 105 sekund, a droga lotu wynosiła 1400 metrów, to jest prawie półtora kilometra. — Farman byłby otrzymał „wielką nagrodę“, gdyby podczas wzlotu byli obecni delegaci Aeroklubu paryskiego. Farman ma oficyalnie ubiegać się o wielką nagrodę.

Jak donosi telegram, Farman przedsięwziął wzlot ze swoim aeroplanem pośród warunków, przywiązanych do otrzymania owej nagrody w sumie 50.000 franków, wyznaczonej dla maszyny do latania, która przeleci w powietrzu 1 kilometr na wysokości 6 metrów i powróci do punktu wyjścia. Sędziowie przyznali nagrodę Farmanowi.

Kaprysy miłości. Z Florencyi donoszą o sensacyjnej ucieczce pary miłosnej. Znany muzyk tamtejszy, Catalanotti, organista kościoła S. Maria Novelli, ślepy od urodzenia, uciekł z pewną młodą panienką, należącą do poważanej rodziny we Florencyi. Catalanotti jest od kilku lat żonaty.

Zmarli.

Alojzy Schindler, emer. starszy zarządca poczty, radny miasta, obywatel powszechnie szanowany, w 59 roku życia zmarł w Bochni.

Na Towarzystwo szkoły ludowej. Zamiast wiadra piwa, którem zasilony miał być bufet na wieczornicy tanecznej w „Sokole“ krakowskim d. 11 b. m. zebrał p. Łabużek na cele Towarzystwa szkoły ludowej wśród druhów krakowskich 8 kor., które wpłynęły do kasy zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej.

Na tensam cel, zamiast wieńca na trumnę ś. p. żony cechmistrza Aleksandra Kalczyńskiego złożyli członkowie wydziału cechu krawców w Krakowie 13 koron.

Odznaczenie. Cesarz udzielił p. Franciszkowi Macharskiemu, właścicielowi firmy „A. Hawełka“ w Krakowie, pozwolenie na noszenie rumuńskiego orderu „Gwiazda Rumunii“ i medalu rumuńskiego jubileuszowego króla Karola I.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Henrykę Lionównę nauczycielką 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Jarosławiu; ks. Leopolda Augustyna nauczycielem religii 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Jarosławiu; Seweryna Romanicę nauczycielem w Trembowli; Mordchego Wolfa Biebersteina nauczycielem religii izraelickiej 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej, połączonej z pospolitą w Podgórzu; Franciszka Japoła nauczycielem kierującym w Starym Sączu; Kazimierza Bętkowskiego nauczycielem w Leżajsku; Stanisława Czerskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej, połączonej z wydziałową im. św. Floryana w Krakowie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Franciszka Gąsiora w Rakszawie; Jakóba Sałustowicza w Piotrowicach; Ludwika Maciejowskiego w Dębnie; Józefa Piaseckiego w Biadolinach Radłowskich; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Emmę Hartfelderównę w Turzy; Maryę Gąsiorową w Rakszawie; Karolinę Sinkowską w Iławczu; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Walentego Chmaja w Racławicach; Barbarę Łopaikównę w Ryczowie na przysiółku „Chałupki“; Stanisławę Orłowską w Wulce Łętowskiej; Dyonizego Czaykowskiego w Butelce Niżnej; Elżbietę Olechowską w Czarnej; Zofię Morozową w Wołoszczyźnie; — przeniosła: W. Oleńskiego z Siennowa do Dąbrówek; B. Staszkiewicza z Nagórzan do Kasperowic; F. Wreszczyńskiego z Babic do Sromowiec Niżnych.

Minister skarbu zamianował Marka Bernfelda, Wilibalda Noaha i Stanisława Latinka starszymi geometrami ewidencyjnymi II klasy w IX klasie rangi.

Minister handlu zamianował elewów budownictwa Kazimierza Dołęgę Kowalewskiego w Krakowie, Alfonsa Kopaczyńskiego we Lwowie, Mieczysława Bączalskiego w Stryju i Łukasza Wacnika we Lwowie adjunktami budownictw, dla technicznej służbz w zarządzie pocztowym.

Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Stanisława Psarskiego z Białej do Lwowa.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We środę wykład prof. Tadeusza Pazdanowskiego: „Patryotyzm w literaturze polskiej w pierwszej połowie XIX stulecia.

We czwartek wykład dra Stefana Frycza: „O psychologii narodów“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o g. 6.)

We środę wykład dra Zdzisława Jachimeckiego: „O Ryszardzie Wagnerze“.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Stypa“ i „Dla szczęścia“.
We środę: „Żona papy“.
We czwartek: „Stypa“ i „Dla szczęścia“.
W piątek: „Zona papy“.
W sobotę: „Jak wam się podoba“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Jak wam się podoba“.

Z kalendarza. We środę 15 stycznia: Pawla I pustelnika; we czwartek 16 stycznia: Marcella p. m. i Włodzimierza; w piątek 17 stycznia: Antoniego op. w.

Wschód słońca 15 stycznia o godzinie 7 min. 36, zachód o 4 m 2; długość dnia 8 godzin min. 26.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 stycznia termometr doszedł od — 2·2 do — 0·3 C.; — barometr wahał się.

Dnia 14 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 754·4 mm., termometru — 0·8 C.; cisza.

Dział ekonomiczny.

O zniżenie opłat telefonicznych. Z Liberca donoszą: Izba handlowa uchwaliła odnieść się do ministra handlu z żądaniem zniżenia opłat za rozmowy telefoniczne z Wiedniem przed godz. 10 rano i po godz. 4 po południu i zniesienia opłat za rozmowy, które z powodu nieobecności adresata nie doszły do skutku.

Przyjmowanie przesyłek zwykłych, przeznaczonych dla stacyj kolei północnej i dalszych, odbywa się począwszy od 13 bm. bez ograniczenia. Donosi nam o tem dyrekcya kolei państw. w Krakowie.

Budapeszt, 14 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·63 do 12·64; pszenica na październik 10·69 do 10·70; żyto na kwiecień 11·23 do 11·24; owies na kwiecień 8·21 do 8·23; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·95 do 6·96; rzepak na sierpień 16·40 do 16·50. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; mgła.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 stycznia.

Z uniwersytetu lwowskiego. W ubiegłym roku szkolnym zgłosiło się do egzaminu prawno-historycznego kandydatów 464, z których złożyło egzamin: a) z odznaczeniem ze wszystkich przedmiotów egzaminu 2, b) z odznaczeniem z kilku przedmiotów 24, c) z postępem dobrym 112, d) z postępem dostatecznym 241, e) reprobowano 85. Do egzaminu sądowego przystąpiło kandydatów 238, z których złożyło egzamin: a) z odznaczeniem ze wszystkich przedmiotów 5, b) z odznaczeniem z kilku przedmiotów egzaminu 15, c) z postępem dobrym 69, d) z postępem dostatecznym 115, e) reprobowano 34. Egzamin ten odbył się przy 214 kandydatach w języku polskim, przy 24 kandydatach w języku ruskim. Do egzaminu politycznego przystąpiło kandydatów 276, z których złożyło egzamin: a) z odznaczeniem z kilku przedmiotów egzaminu 5, b) z postępem dobrym 28, c) z postępem dostatecznym 181, d) reprobowano 62. Egzaminy prawno-historyczne i polityczne odbywają się wyłącznie w języku polskim dla wszystkich kandydatów.

Samobójstwo słuchacza politechniki. Wczorajszej nocy wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Maurycy Bertoldi, słuchacz politechniki. Samobójstwa dokonał pod drzwiami swych kolegów w domu przy ulicy Kadeckiej pod l. 6. W pozostawionym liście jako powód rozpaczliwego kroku podał galopujące suchoty.

Dalsze aresztowania w sprawie Wasińskiego. Jak już wczoraj donieśliśmy, aresztowano w Jarosławiu żonę Wasińskiego — a w Samborze Walochową, żonę dozorcy więziennego ze Lwowa. Wasińska nazywa się z domu Władysława Śnigucka, pochodzi z Królestwa Polskiego, liczy lat 28. Jest wcale przystojną blondynką, średniego wzrostu o pięknych, niebieskich oczach. Ubiera się skromnie, niemniej jednak elegancko. Znaleziono przy niej 480 koron. Zabrano jej również 3 pakunki, kufer, kosz i pudło, pełne pięknej garderoby i kosztownych rzeczy. Wasińska z płaczem zeznała, że nic o tem nie wiedziała, jakoby jej mąż był opryszkiem.

Aresztowanie Walochowej w Samborze posłużyło także władzom do wykrycia ciekawych szczegółów znanej ucieczki Wasińskiego. Oto dowiedziano się, że Walochowa jest żoną dozorcy więzień we Lwowie i od dłuższego czasu mieszka w Samborze — podczas gdy mąż pełni służbę we Lwowie. Powoli dotarto do kłębka. Oto znaleziono dowody, że ucieczkę z więzienia przy ulicy Batorego Schwarzerowi, Szypturowi i Wasińskiemu ułatwił dozorca Walocha. On im dostarczył pilnika i starał się o to, aby ucieczka się udała. Prezydyum sądu karnego już dawno zarządziło dochodzenia w tej sprawie, które jednakowoż nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Dopiero teraz wpadnięto na trop całej sprawy. Wobec tego Walochę z miejsca zasuspendowano i onegdaj umieszczono go w więzieniu śledczem. Walocha wypiera się wszelkiego współudziału z Wasińskim. Dalsze dochodzenia w toku.

Prócz tych aresztowań, dokonano jeszcze dwóch innych. Mianowicie w sobotę uwięziono we Lwowie niejakiego Podruckiego, który za głośną w swoim czasie kradzież, popełnioną w fabryce pp. Wczelaków we Lwowie, odsiedział kilka lat w więzieniu. Również aresztowano niejakiego Gebrüdera. Policya wiedziała już przedtem, że obaj pozostawali w stosunkach z Wasińskim. Sądzono jednak, że obaj, dowiedziawszy się o wszystkiem, uciekli za granicę. Tymczasem aresztowano ich na bruku lwowskim.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Bohaterowie“.
We czwartek: „Lohengrin“.
W piątek: „Bohaterowie“.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy“ z 14 stycznia).

Budapeszt. Dzienniki podają rzekomo autentyczne szczegóły projektu reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu węgierskiego. Prawo wyborcze przyznane ma być każdemu, kto ukończył 24-ty rok życia i umie czytać i pisać po węgiersku; nadto ci, którzy obecnie posiadają prawo głosowania, będą i nadal posiadali to uprawnienie. Będą także posiadali prawo głosowania nie umiejący czytać ani pisać, płacący jednak pewne minimum podatku. Głosowanie ma być jawne.

Rewizya regulaminu.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ donosi, że rząd nosi się z zamiarem rewizyi regulaminu sejmowego w tym duchu, aby zamknięcie dyskusyi i nadal nie mogło mieć miejsca. Co do nagłości przedmiotu, uznaną ona być może na żądanie 100 do 150 członków. Nad nagłością nie będzie dyskusyi, tylko odrazu odbędzie się głosowanie. Gdy jakiś wniosek uznany będzie za nagły, nie mogą być inne sprawy omawiane; dla spraw, za nagłe uznanych, posiedzenia Izby odbywać się mają bez żadnych ograniczeń, a nawet w permanencyi. Rządowi chodzi głównie o załatwienie budżetu i reformy wyborczej.

Budapeszt. W sprawie reformy regulaminu Sejmu węgierskiego odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia konferencya wszystkich stronnictw parlamentarnych. Wezmą więc w niej udział Chorwaci i posłowie narodowościowi. Projekt reformy regulaminu jest zupełnie gotowy.

Sytuacya w Niemczech.

(Telegramy „N. Reformy“ z 14 stycznia)

Nowe pomysły antipolskie.

Berlin. Po załatwieniu ustawy o wywłaszczeniu, zamierza rząd ogłosić w Sejmie pruskim nuwe projekty antipolskie, mianowicie ustawę o zawieszeniu czynności polskich banków parcelacyjnych w prowincyach wschodnich.

Demonstracye w Berlinie.

Berlin. Wczorajszy dzień również nie upłynął zupełnie spokojnie. Wieczorem w rozmaitych punktach miasta odbyły się małe demonstracye. Pociągnęły one za sobą starcie z policyą, w których kilka osób odniosło rany. Większa grupa demonstrantów zebrała się przed bramą Brandemburską i parlamentem wznosząc okrzyki przeciw Buelowowi a za powszechnem głosowaniem.

Wolnomyślni przeciw Buelowowi.

Berlin. Kilku wybitnych polityków zamierza wystąpić z wolnomyślnego zjednoczenia, z powodu oświadczenia Bülowa w sprawie reformy wyborczej i chwiejnego stanowiska zajętego wobec tego oświadczenia przez przywódców zjednoczenia w Sejmie pruskim.

Norymberga. Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie partyi wolnomyślnych, na którem wezwano posłów wolnomyślnych, aby wystąpili z klubu Buelowa i użyli wszelkich środków celem wywalczenia reformy wyborczej.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlamentowi przedłożono protest 30 Duńczyków przeciw § 7 ustawy o stowarzyszeniach.

„Przed sąd kultury.“

Wiedeń. „Reichspost“ ogłasza artykuł p. t. „Przed sąd kultury“, pochodzący — jak twierdzi — z wysoko położonej strony polskiej, o polityce antipolskiej w Prusiech. Dziennik stwierdza, że uważał za swój obowiązek artykuł ten umieścić. Artykuł podpisany jest pseudonimem „Bożydar“.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy“ z dnia 14 stycznia.)

Spisek na gen.-gubernatora.

Odessa. Wykryto tu spisek przeciw gen.-gubernatorowi Kaulbarsowi. Za pomocą bomb chciano jego pałac wysadzić w powietrze. — Aresztowano 24 osób.

Stołypin sekretarzem stanu.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Reskrypt cara do prezydenta ministrów Stołypina wylicza wielostronne tegoż zasługi i kończy zwrotem: „Chcąc wyrazić panu serdeczne uznanie za pańskie patryotyczne zasługi, mianuję pana swoim sekretarzem stanu i pozostaje niezmiennie życzliwym — Mikołaj.“

Kaufmann ochmistrzem dworu.

Petersburg. B. minister Kaufmann zamianowanym został ochmistrzem dworu.

Znamienny objaw.

Paryż. Zwrócił tu uwagę fakt, że w tym roku prezydent Loubet nie wymienił z carem zwyczajnych życzeń noworocznych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 stycznia.

Pożar opery.

Boyestown (Pensylwania). Podczas pożaru tutejszej opery przeszło 50 osób, głównie kobiet i dzieci, straciło życie. Wiele osób zabito w ścisku. Pożar powstał z powodu eksplozyi kotła w oddziale maszynowym; wkrótce po wybuchu cały budynek padł ofiarą płomieni.

Ze zgromadzeń niemieckich.

Wiedeń. Na zgromadzeniu, które się odbyło wczoraj wieczór, minister Gessmann oświadczył się za koniecznością reformy polityki podatkowej, celem sanacyi finansów krajowych. Finanse krajowe powinny być niezawisłe od administracyi państwa.

Poseł Pattai omawiał sprawę regulaminu parlamentarnego, który powinien być zmieniony w taki sposób, aby zwracał się stanowczo przeciw wszystkim posłom, zakłócającym spokój na posiedzeniach.

Z komisyi rolniczej.

Wiedeń. Komisya rolnicza zebrała się dzisiaj przed południem na posiedzenie w obecności ministra rolnictwa, dra Ebenhocha. — Poseł Powsche referował o podniesieniu gospodarki paszy.

Pensye wdowie.

Wiedeń. „Vaterland“ donosi, że od 1 bm. na podstawie rozporządzenia cesarza wdowom i sierotom po grecko-katolickich księżach zostały ich pobory podwyższone o 50 procent. Cesarz zarządził, aby podwyższone emerytury i na przyszłość były przyznane.

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga. Komitet wykonawczy czeskiej partyi socyalistycznej wydał odezwę w sprawie ugody czesko-niemieckiej. W odezwie oświadczono, że przed zaprowadzeniem powszechnego prawa głosowania do Sejmu i Rad gminnych, o ugodzie mowy być nie może. Socyaliści czescy domagają się zresztą, aby nie tylko w Czechach, na Morawach i Śląsku, ale wszędzie, gdzie Czesi mieszkają, szczególnie w Austryi Niższej i Wyższej, przeprowadzoną została ugoda czesko-niemiecka.

Groźba biernego oporu.

Praga. Z powodu wydalenia pomocniczych sług pocztowych, prowizoryczna służba grozi biernym oporem.

Wycieczka delegatów.

Tryest. Członkowie delegacyi zwiedzili dziś „Stabilimento technico“ (warsztaty okrętowe) i dwa w budowie będące okręty wojenne, poczem na okręcie „Thalia“ odbyło sie śniadanie.

Chory król.

Bruksela. Lekarze twierdzą, że król Leopold chory jest na „gangrena senilis“.

Mulej Hafid wobec Europejczyków.

Paryż. Mulej Hafid nadesłał do prezydenta Fallieresa pismo, w którem zapewnia, że Europejczykom nic się nie stanie, jeżeli wstrzymają się tylko od dalszej interwencyi w Maroku.

Sytuacya w Persyi.

Londyn. Z Teheranu donoszą tu, że generał-gubernator prowincyi perskiej, graniczącej z Turcyą, doniósł, iż Turcy go osaczyli i zabrali mu broń i znaczne sumy pieniężne. Natychmiast po nadejściu tej wiadomości do Teheranu, udał się prezydent parlamentu do szacha, który ponownie przysiągł na koran, że chce rządzić tylko wspólnie z parlamentem.

Proces Thawa.

Nowy Jork. Po ostatecznem wylosowaniu sędziów przysięgłych rozpoczął się tu ponowny proces Thawa, obfitujący w dramatyczne momenty. Thaw twierdzi, że w chwili wykonania czynu był nieprzytomny.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

W bolesnej chwili, po stracie ukochanej córki, względnie nieodżałowanej żony, ś. p. Józefy zamężnej Alsowej, doznaliśmy ze wszech stron bardzo wiele szczerego współczucia.

Nie będąc w stanie odpowiadać poszczególnie na te liczne przesłane nam wyrazy współczucia, składamy wszystkim tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie „Bóg zapłać“.

Dr Józef i Marta Kołaczkowscy w Szczawnicy

Dr Rudolf Als w Rzeszowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 stycznia. (Giełda południowa.)

Marki 117·70. Renta majowa 96·85. Renta koronowa węgierska 93·65. Akcye austr. zakł. kred. 638·00. Akcye węg. zakł. kred. 768·00. Akcye Anglobanku 292·00. Akcye Unionbanku 542·00. Akcye Bankvereinu 521·50. Akcye Länderbanku 409·75. Akcye kolei państwowych 675·00. Lombardy 151·25. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni 509·—. Akcye tytoniowe 405·50. Alpiny 605·—. Rima-Muranyi 530·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2440 —. Losy tureckie 185·50. Ruble 251·50.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 14 stycznia. (Giełda poranna.) -
Akcye kredytowe 200·80. Tow. dyskontowe 172·50.
Usposobienie: spokojne.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 14 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 40	117 90
Franki papierowe	95 60	96 10
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	94 20	95 20
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 —
4% „ „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	98 —	99 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	94 25	95 25
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 50	95 50
4% „ miasta Lwowa	93 50	94 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 25	100 25
4% „ kolejowe	93 75	94 25
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	97 50	104 50
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	565 —	570 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	554 —	558 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 90	97 40
„ „ „ srebrna	96 90	97 40
4% renta koronowa austryacka	96 75	97 25
4% „ „ węgierska	93 70	94 20
4% „ austryacka w złocie	115 —	115 50
4% „ węgierska „	111 50	112 —

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego. l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

I. W Sukiennicach: Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

Praktykant

lub **asystent farmacyi** znajdzie umieszczenie z dniem 1 marca b. r. w aptece w Jaworznie. — Zgłoszenia tamże. 593 1 3

Do sprzedania dom piętrowy z oficyną, ogrodem, wszystko 3228 m.☐ na Półwsiu Zwierzyniec tuż za rogatką. Ogród nadaje się do parcelacyi. Również może być sam wydzierżawiony na jakikolwiek cel przemysłowy. Wiadomość w Półwsiu Zwierz. Nr 29. 585 1 6

Fortepian

z angielską mechaniką, prawie nowy do sprzedania. Pawia 4, III p. 579

Do wynajęcia **od 1 lutego** jeden lub dwa pokoje, oddzielnie lub razem z pięknem umeblowaniem lub bez, z oświetleniem elektrycznem, przy ulicy Wolskiej l. 38, II p. Wiadomość tamże, lub: ul. P. Michałowskiego 14, Nr drzwi 8. 584 1 3

Pensyonat „Modeste"

Podwale 14, I p.

Pokoje z komfortem urządzone, kuchnia wykwintna. — Obiady w domu i na miasto. 580 1 3

Parcele przy ulicy Topolowej tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica św. Tomasza 20, u właścicielki. 581 1 15

Droguerya w Chrzanowie

poszukuje **magistra farmacyi.** 586 1 5

Wspólnik z kapitałem 10—20.000 koron poszukiwany do zfinansowania kupna rentownego majątku. Gwarantowany hipotecznie zysk 15—20%. — Odwrotne zgłoszenia pod **„Kupno"** poste restante **Dołyń.** 594

Poszukuje się

kasyerki

z kaucyą 1000—2000 koron, poważniejszej, dobrze poleconej, obznajomionej z czynnościami biurowemi.

Zgłoszenia przyjmuje tylko listownie wraz z odpisem świadectw

Zarząd Parowej Mleczarni Łuczanowice

Kraków, Podwale 6. 592 1 4

Węgiel kostkowy i orzeszkowy 140 K

Węgiel drobny . . . . . 125 K

za 10.000 kg. opłatnie wagonami do Granicy. 577 1 5

Zgłoszenia przyjmuje

Markus Stern

Biuro sprzedaży II szybu Kazimierza w Orłowej, Śląsk austr.

Na Wschodnim Śląsku austr.

blisko większego miasta i stacyi kolejowej, przy najlepszej drodze leżące gospodarstwo, obejmujące 90 morgów roli, łąki i lasu, z którem są połączone i inne dochody, jest do sprzedania. Zgłoszenia pod **576** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 576 1 2

Kupię zaraz 582 1 3

fachy apteczne.

Zgłoszenia **L. 105** poste rest. **Kraków.**

Sprzedam kamienicę

II piętrową, b. korzystną, z dużym ogrodem owocowym, w zdrowotnej okolicy Krakowa. Kapitał potrzebny 23.000 złr. Zgłoszenia **dla Edwarda** poste restante **Kraków.** 583 1 5

Biuro Techniczne **F. Lord** potrzebuje

Praktykanta

z ukończoną przynajmniej 4 tą klasą gimnazyalną.

Zgłaszać się osobiście z ofertą piśmienną. 588

Mężczyzna

w sile wieku, energiczny, obznajomiony w każdym zawodzie, szuka odpowiedniego zajęcia, dając dla pewności gwarancyę do wysokości dwudziestu tysięcy koron.

Zgłoszenia pod **„Energiczny 35"** poste restante **Kraków.** 591 1 3

Proszę żądać tylko prawdziwej kiszonej

Kapusty Morawskiej

z pól hanackich, oraz

Ogórków Znoimskich

po niżej cen fabrycznych.

O łaskawe zamówienia uprasza

JULIUSZ SPIRA

fabryczny skład kapusty i ogórków znoimskich, Kraków, ul. Koletek 4.

Na żądanie wysyłam cennik odwrotną pocztą. 228 10 10

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

392 1 0

poleca

na Karnawał

odpasowane suknie tiulowe, koronkowe, malowane. — Okrycia wieczorowe, Futra.

Świeży transport

Hałwy

otrzymał 281 12 0

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Księga Zdrowia

komplet 4-tomowy Kor. 30.—

SIĘGE ZDROWIA

zgłaszać można ratami. — Dostarcza

SIĘGARNIA Polska

B. Połonieckiego we Lwowie.

178 25 0

Szkoła śpiewu dla dzieci

BRONISŁAWY LIPIŃSKIEJ

przeniesioną została na ul. Jagiellońską l. 5, II piętro, wejście przez ganek. 492 3 3

Kareta używana

na oliwnych osiach w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania u lakiernika **Stefana Mudrego,** Franciszkańska 4. 366 5 6

KRAWIEC z WARSZAWY przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczonych mu materyałów, poprawia zły krój, reperuje, czyści i prasuje po cenach niższych od konkurencyjnych. **JAN WIECZYŃSKI.** — Sklep: ul. Krowoderska 42. 259 9 9

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 133 38 0

Antyczne

ramy wspaniale rzeźbione (duże), Garnitur (antyk) inkrust., Stolik z bronzu inkrust. porcelaną w skórze, po królu Milanie. Sekretarze mahoniowe. Stoliki i stoły inkrust. mahoniowe, Szafy inkrust., Zegary 200 letnie. Biurka mahoniowe. Toaleta mahon. z bronzami. Porcelana oraz bardzo wiele innych mebli antycznych oraz mebli zwykłych do sprzedania.

LEOPOLD. MACHOWSKA

90 **Kraków, ul. Szewska l. 5, I p.** 14 0

Garderoba dziecięca

Jedyny polski żurnal mód dla dzieci z dodatkami: „Praktyczna Gospodyni", Dla młodzieży", „Kącik dla dzieci", „Dodatek literacki dla dzieci"— wychodzi punktualnie 1-go każdego miesiąca, nakładem

R. LANDAU we Lwowie,

ul. Czarnieckiego 3.

Prenumerata kwartalna K 1·26. — Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. 264 3 3

WINO!

Dalmatyńskie, naturalne czerwone litr po 44 halerze, białe 3-letnie 50 halerzy wysyła w baryłkach, począwszy od 50 litrów Edmund Pauk, skład win, Fiume. Próbka, 5 kg. przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości kosztuje 3 K opłatnie do każdej poczty. Cennik opłacony za darmo.

150 30 30

RESTAURACYA HOTELU „VICTORIA"

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 6,

206 7 12 poleca

obiad za 1 kor. 20 hal.

z 4 dań à la carte.

Oryginalne wina stołowe węgierskie i austryackie. Piwo okocimskie, pilzneńskie i portery. — Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. — Dzienniki polskie i zagraniczne. — Pokoje do zebrań towarzyskich.

Lokal otwarty do godziny 1 w nocy.

D. E. Friedlein-Kraków

Rynek 17.

416 5 15 Koron

A. Baumfeld Sam na sam z duszą kapłańką	1·50
A. Baumfeld. Andrzej Towiański i Towianizm	1·80
A. Chybiński. „Bogurodzica" pod względem historyczno-muzycznym	1·60
T. Miciński. Życie nowe	—·40
Z. Niedźwiedzki. Czarna pantera, fraszki	3·20
M. Olszewski. Rozwój malarstwa polskiego (Od baroku do Matejki) 29 ilustracyi, oprawne w płótno	1·10
I. Pruszyńska. Najdalszym, poezye	1·50
J. Szarota. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego w stosunku do jego dzieł poprzednich	1·20
C. Zegadłowicz, W. Orłowski i W. Topór. Tenteny	3.—

SPECYALNY SKŁAD HERBATY

słynnej z dobroci

CHIŃSKIEJ

pod własną marką „Dzwon"

ROSYJSKIEJ

oryginalnej Sergiusza Perłowa z Moskwy

CEYLON

z „Królem angielskim".

poleca w wybornych gatunkach po najniższych cenach

AG. LISOWSKI dawniej **„FORTUNA"**

w Krakowie, Sukiennice 23. 192 15 15

Wielki skład samowarów.

Zamiast niemieckich

i innych wątpliwego pochodzenia

żądajcie wszyscy

Hofa polskiej pasty **do obuwia i do metali** proszku **do prania** **Hofa**

mających utrwaloną sławę **znakomitą jakością**

FABRYKA: 241 8 12

Stanisław Hof w Krakowie, Kanonicza 11

Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18, otwarto

przygotowawcze kursa

do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej pojedynczej i podwójnej dla kandydatów i kandydatek mających zamiar poświęcić się służbie rachunkowej i kasowej.

Tamże udziela się również nauki pisania na maszynie. — Godziny oddzielne dla pań i panów. 91 24 0

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., podwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.

Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rut. egzam. nauczyciel rachun. państw.

Henryk Gottlieb

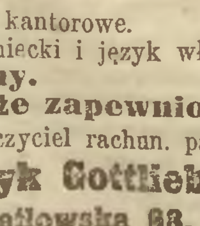
274 3 5 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Nadeszły

do magazynu Hryniewieckiej

ulica św. Anny l. 5,

Szafy, Łóżka, Toaleta (mahon. antyk.), Lustra wielkie z trymo złocone. Biurka duże dębowe i orzechowe, stół czarny duży, okrągły, biurka czarne z bronzami. Sekretarki mahon. z bronzami, Porcelana stara i różne inne rzeczy. 49 24 0



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. w **Brüx Nr. 465 (Czechy).** Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf" 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remnotoar 8·40 K. **Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.** 77 60 60

Rutynowany droguista

obeznany we wszystkich działach, jakoteż w farbach i utensiliach fotograficznych, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowany droguista" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 439 7 10

Na Batorego 25, I. p. na prawo

są do wynajęcia pokoje umeblowane, słoneczne, frontowe, z całkowitem utrzymaniem. Wydaje się także obiady zdrowe i dobre. 435 8 12

Akademik

szuka zajęcia w Krakowie lub na prowincyi. **„Słuch. praw"** Jabłonowskich 6, II piętro, Kraków. 490 2 2

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 516 4 0

O. Barabasz

Kraków, Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Młoda inteligentna wdowa

z lepszej rodziny, grająca koncertowo na fortepianie i władająca językiem francuskim w słowie i piśmie, poszukuje lekcyj względnie innego odpowiedniego zajęcia, mając piękne wyrobione pismo. Wiadomość: ul. Krupnicza 20, Filia piekarni „Sport". 549 2 4

Przybył nowy transport

różnych gatunków jabłek kompotowych i deserowych po bardzo tanich cenach i tanich hiszpańskich winogron. **Floryańska 57,** przy Bramie Floryańskiej. 489 4 7

Mrs. Jonston Uwira

rodowita Angielka udziela języka angielskiego, **Gołębia 16, I. p.** 437 3 3

Zawiadamiam, że urządziłem **salon czesania** dla P. T. Pań oddzielnie; również przyjmuję włosowe roboty

Zygmunt Lamensdorf

fryzyer, 251 6 10

Kraków, Sławkowska 11.

Poszukuję pokoju umeblowanego, frontowego lub z widokiem na ogrody.

Zgłoszenia **A. Z.** poste restante **Kraków.** 494 3 3

ZAKOPANE

ul. Nowotarska.

Tanio do sprzedania lub do wynajęcia **dom murowany** piętrowy o 15 ubikacyach z całem urządzeniem i 3 piwnicami.

Wiadomość u p. Szymona Pressera w Zakopanem. 495 5 8

W handlu galanteryjnym

BRACI ROŻANKOWSKICH

w Samborze

znajdzie umieszczenie **praktykant** w wieku lat 14 z ukończoną II klasą szkoły realnej lub gimnazyum. 503 2 3

Agenci maszyn

do szycia,

sprzedający maszyny w miejscu lub na prowincyi, znajdą stałe zajęcie u firmy **N. Sprecher w Podgórzu,** Rynek główny l. 3. 508 2 6

Kupiec

(wyzn. mojż.), mający lat 32, posiadający dobrze rozwinięty interes owoców i jarzyn, znany w Krakowie, z braku znajomości poszukuje tą drogą żony: panny lub młodej wdowy z lepszego domu ze skromnym majątkiem. Na żądanie fotografia. Zgłoszenia: Kraków, Szpitalna l. 9, II p., handlarz owoców. 498 5 15

5 K i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości wstępnych nie potrzeba. Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę. — Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. 124 92 0

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Františkovo nábřeží 6—192.

Za darmo

otrzyma każdy Wspaniały Kalendarz humorystyczny Bociana na rok 1908,

zawierający kilkanaście wspaniałych humoresek, wierszy, nadzwyczaj bogato ilustrowany — słowem istną perłę humoru polskiego, **kto zaprenumeruje dwutygodnik humorystyczny „Bocian" na pół roku, ale tylko wprost w Centralnej Administracyi tegoż pisma**

Kraków, ul. Zacisze 7,

i nadeśle tam półroczną przedpłatę w kwocie Koron 4. 249 14 15

Znakomity smalec na pączki

42 ct. za ½ kg.

Słoninę Iª 42 ct.

poleca 528 2 8

HALA RYBNA STANISŁAWA MARKIEWICZA

Kraków, Mały Rynek.

Panienka

mogąca udzielać lekcyj uczenicy z I klasy gimnazyalnej, oraz początków języka francuskiego i gry na fortepianie, znajdzie umieszczenie bezpłatnie od 1 lutego b. r.

Wiadomość: ul. Krowoderska l. 122, I p., w godzinach popołudniowych. 550 3 3

Nauki

języków: francuskiego, rosyjskiego i szwedzkiego udzielam metodą łatwą i tanio. — Tłomaczę z tych języków, a także z angielskiego i duńskiego. **Feliks Szukiewicz,** Loretańska 8, przyjmuje od 3 do 8. 38 9 10

Magister farmacyi

przyjmie zastępstwo. Apteka, Szczurowa 561 2 4

Rentowna apteka

jest do sprzedania ewentualnie do wydzierżawienia. — Zgłoszenia przyjmuje apteka w Dębicy. 562 2 2

Posada

do objęcia dla mężczyzny, najlepiej z żoną lub córką przy sprzedaży towarów monopolowych. Kaucya 3—4 tys. K potrzeba. Pensya 2400 K. dla drugiej osoby za ustnem porozumieniem. Zgłoszenia pod **„Rozeta"** post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 429 3 3

Masażystka

inteligentna, poszukuje zajęcia na godziny, prywatnie lub w zakładzie wodoleczniczym. — Senacka 6, II piętro. 566 2 3

Mieszkanie

3 pokoje i kuchnia na I piętrze **zaraz do wynajęcia.** Ul. Długa l. 19. 559 3 3

Frnk. 200.000

ogólna główna wygrana w

3 ciągnieniach na rok 3

Najbliższe już dnia

15 stycznia 1908

Serbskie państw. losy tytoniowe

Cena gotówką K 20·75 za los
3 losy na 30 rat miesięcz. po K 2·50
5 losów na 31 ratę miesięcz. po K 4·—

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 334 5 5

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26 róg Gonzagagasse

Zaraz

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia. Radziwiłłowska 14, parter. 544 3 3

KAWALER

młody i przystojny, na wyższem stanowisku, pragnie zawiązać bliższą znajomość w poważnych zamiarach z osobą o miłej, dystyngowanej powierzchowności. Posag skromny wymagany. Fotografia pożądana. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia poważnie traktowane do dni czternastu pod: **E. R. 17** poste restante **Kraków.** 563 2 3

Para koni

wojskowych, dobrze ciągnących, jest do odstąpienia. Wiadomość: **„Junosza"** poste restante **Podgórze.** 531 2 3

SŁABOŚĆ MĘSKA

skutki szczególn. tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewnie i trwale je usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona książka ilustr.

DRA RETAU'A

OCHRONA WŁASNA

Cena wydania polskiego 2 kor.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w tej książce zaleconej, odzyskało zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez **Verlags-Magazin R. F. Bierey w Lipsku,** Neumarkt 21 (Niemcy). 28 36 36